Po konfiskacie nakład drugi.

Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Wydania \ B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków, ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90. Administracja . 138-44.

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV — Kraków, wtorek, dnia 27 lipca 1937 r. — Nr 204.

Straszna klęska czerwonych
na froncie madryckim

Paryż, 26. 7. (PAT). Havas donosi z Teruel: Natarcie wojsk gen. Franco na odcinku Albarracin odbywa się systematycznie. Powstańcy wszędzie łamią przeciwnika i zajęli około dziesięciu miejscowości. Dowództwo wojsk rządowych wprowadziło wczoraj do walki świeże oddziały z licznymi czołgami, lecz nie zdołało zatrzymać natarcia 5. korpusu, który wczoraj wieczorem znajdował się o 50 klm. od punktu wyjściowego do natarcia. Wobec zagrożenia m. Cuenca od północy, dowództwo rządowe wydało rozkaz szybkiego wzniesienia umocnień tej prowincji.

Straty milicjantów poniesione od dnia 6 lipca wynosić mają blisko połowę wojsk rządowych, walczących na tym odcinku.

Stanowiska, zdobyte przez powstańców na obszarze Brunete, były wczoraj przedmiotem siedmiu przeciwuderzeń, podjętych przez wojska rządowe. Wszystkie przeciwuderzenia zostały odparte z olbrzymimi stratami dla milicjantów.

Największy wysiłek, mający na celu odbicie Brunete miał miejsce o godz. 15. Po silnym przygotowaniu artyleryjskim milicjanci w poparciu szybkobieżnych czołgów, ruszyli do gwałtownego natarcia. Przeciwczołgowa artyleria powstańcza natychmiast otworzyła ogień, podczas gdy artyleria ciężka strzelała ogniem zaporowym. Po kwadransie, czołgi zaczęły się wycofywać, przy czym 12 czołgów padło ofiarą celnego ognia artylerii powstańczej. Mimo to, milicjanci w sile około czterech brygad kontynuowali natarcie, lecz w końcu pod silnym ogniem powstańców, wycofali się w nieładzie. W tej samej chwili powstańcy ruszyli naprzód. Artyleria powiększyła celownik zaś samoloty bombowe i myśliwskie wzięły udział w pościgu za przeciwnikiem, który nie zdołał utrzymać swych stanowisk wyjściowych. Spychany przez wojska gen. Varela przeciwnik cofa się w kierunku północno-zachodnim, zaś powstańcy zdobyli szereg nowych stanowisk. Pościg trwa.

—ooo—

30 tys. rannych i zabitych
po stronie wojsk rządowych

Salamanka, 26. 7. (PAT). Komunikat kwatery głównej powstańczej donosi: Wojska powstańcze posuwają się stale naprzód na froncie aragońskim, na odcinku Albarracin, gdzie ostatnio zajęły 6 ważnych pozycyj. Przeciwnik cofa się, pozostawiając na placu boju licznych zabitych i znaczne zapasy materiału wojennego. Na froncie madryckim, na odcinku Brunete odparły wojska powstańcze liczne przeciwnatarcia nieprzyjaciela i posunęły się naprzód.

Cofające się oddziały rządowe ścigane są przez piechotę powstańczą, współpracującą z lotnictwem. Straty nieprzyjaciela na tym odcinku frontu wynoszą od rozpoczęcia ofensywy przeszło 30 tysięcy rannych i zabitych. Wśród olbrzymich zapasów materiału wojennego, który wpadł w ręce powstańców, znajduje się 24 czołgi, pochodzenia sowieckiego i 40 karabinów maszynowych. W czasie walk powietrznych strącono 15 rządowych samolotów. Od początku ofensywy na odcinku Brunete, a więc od 19 dni, utraciło lotnictwo rządowe 106 samolotów. W walkach powietrznych zaznacza się stale wyraźna przewaga lotnictwa powstańczego.

Klęska czerwonych na odcinku Brunete

Madryt,, 26 lipca (PAT). Agencja Havasa donosi: tocząca się od 9 dni bitwa na odcinku Brunete trwa. Dotychczas brak jeszcze oficjalnych wiadomości o utracie tej miejscowości. — Zdaje się jednak nie ulegać wątpliwości, że wojska rządowe opuściły ją w ciągu ubiegłej nocy pod wpływem gwałtownego naporu przeciwnika. Oddziały rządowe stawiają w dalszym ciągu zacięty opór na północ od Brunette, na drodze do Villanueva de la Canada. W ciągu całego dnia artyleria rządowa ostrzeliwała gwałtownie świeżo zajęte przez powstańców pozycje.

Nieudały zamach ukraińskiego bojowca

Lwów, 26. 7. (PAT.) Wczoraj o godz. 20.45 w Truskawcu, podejrzany o należenie do OUN Włodzimierz Biłas, brat straconego swego czasu za udział w napadzie na pocztę w Gródku Jagiellońskim Wasyla Biłasa, usiłował dokonać zabójstwa na osobie Mikołaja Motyki, który odcierpiał karę kilkuletniego więzienia za uczestnictwo we wspomnianym napadzie. Rewolwer, który Biłas skierował do Motyki, zaciął się i nie wypalił. Zamachowiec zbiegł. Pościg zarządzono.

Kopalnie bolesławskie mają być uruchomione

Olkusz, 26 lipca. (PAT). Jak już donosiliśmy dzięki zainteresowaniu się rządu od blisko miesiąca specjaliści inżynierowie-górnicy z Instytutu Geologicznego przeprowadzają badania terenów górniczych b. kopalń bolesławskich pod Olkuszem celem zapoznania się z dawniejszą gospodarką i siłą produkcji minerałów, znajdujących się wewnątrz zatopionych kopalń. Obecnie przeprowadzone zostaną badania praktyczne systemem magnetycznym na miejscu. Aczkolwiek dziś jeszcze nie można przesądzić kwestii uruchomienia kopalń, to jednak wynik dotychczasowych badań przedstawia się pomyślnie i prawdopodobnie władze centralne zadecydują o wznowieniu eksploatacji nieczynnych od lat 7, kopalń w najbliższym czasie.

Tymczasowe zażegnanie strajku włókienniczego w Łodzi

Łódź, 26. 7. (PAT.) Późno w nocy rozstrzygnęły się losy zatargu w przemyśle włókienniczym w Łodzi i okręgu przemysłowym łódzkim. Po 6-godzinnych obradach wielkiego zgromadzenia delegatów fabrycznych przyjęto przytłaczającą większością głosów rezolucję, uchwalona jeszcze wczoraj na posiedzeniu komisji międzyzwiązkowej o wstrzymaniu proklamowania strejku do czasu wydania orzeczenia przez komisję rozjemczą powołaną przez Ministerstwo Opieki Społecznej dla załatwienia zatargu w przemyśle włókienniczym okręgu łódzkiego. Ponadto powzięto uchwałe o delegowaniu do prac komisji przedstawiciela związków robotniczych.

W czwartek posiedzenie Senatu

Warszawa, 26 lipca (PAT). Marszałek Prystor zwołał plenarne posiedzenie Senatu na czwartek 29 bm. na godz. 12. Na porządku dziennym debata nad rządowymi projektami ustaw, które zostaną uchwalone przez Sejm na posiedzeniu w dniu 27 bm., a które wniesione zostały przez rząd na obecną sesję nadzwyczajną.

Przedstawiciele właśc. nieruchomości u p. premiera Składkowskiego

Warszawa, 26. 7. (PAT.) Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj-Składkowski przyjął w dn. 26 bm. delegację Polskiego Związku Zrzeszeń Własności Nieruchomej Miejskiej w osobach wiceprezesów Związku pp. Dutkiewicza i inż. Godeckiego.

Delegacji, która się zgłosiła w sprawie zarządzenia o asfaltowaniu podwórzy, pan premier oświadczył, że zagadnienie polepszenia warunków higienicznych podwórzy warszawskich przez ich wyasfaltowanie uważa za wyjątkowo naglące tak, iż jakiekolwiek ulgi będą stosowane tylko w wypadkach wyjątkowo umotywowanych. Ostateczny termin wykonania prac, po porozumieniu się z p. komisarzem rządu na m. st. Warszawę p. premier przesunął do dnia 1 listopada br.

Przed ogłoszeniem nazwiska
sprawcy zamachu na pułkownika Koca

Warszawa, 26. 7. (PAT). Prowadzący śledztwo w sprawie zamachu bombowego na płk. Adama Koca sędzia apelacyjny śledczy p. Józef Skorżyński przebywa od kilku dni poza Warszawą. Z sędzią Skorżyńskim współdziałają prokuratorzy delegowani do czynności śledczych, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych oraz zespół oficerów policji śledczej. W toku śledztwa osoba sprawcy zamachu została niezbicie ustalona. Stwierdzono ponad wszelką wątpliwość, kim był sprawca i skąd pochodził. Zidentyfikowanie osoby sprawcy zamachu nastręczało poważne trudności, gdyż wskutek wybuchu bomby ciało jego zostało zniekształcone. Rozpoznanie twarzy było niemożliwe, wobec zmasakrowania jej, palce rąk zostały również oberwane. Zbierano je w promieniu kilkudziesięciu metrów od miejsca wybuchu. Na podstawie odcisków pozbieranych palców sprawcy, daktyloskop porównał te odciski z odciskami daktyloskopijnymi w kartach rejestracyjnych przestępców, co umożliwiło ustalenie osoby sprawcy i środowiska, z którego pochodzi. Nazwisko sprawcy podłożenia bomby, jak i osób z nim współdziałających ze względu na dobro śledztwa nie może być jeszcze ujawnione.

Przygotowania do międzynarodowej konferencji
bezbożników

Moskwa 26 lipca. W związku z decyzją powziętą przez przewodniczącego międzynarodówki bezbożników zwołania światowego kongresu w roku 1938 centralna rada bezbożników w Moskwie postanowiła:

1) Przeznaczyć 100 tys. rubli na organizacje kongresu światowego.

2) Delegacja sowiecka liczyć będzie 30 członków, którzy pracują obecnie w sekcji zagranicznej centrali bezbożnictwa w Moskwie.

3) Nakręcenie w Moskwie filmu propagandowego dla młodzieży w całym świecie p. t.: „Młodzież w służbie bezbożnictwa".

4) Zwołanie konferencji „Młodych Bezbożników" wszystkich krajów do Moskwy w roku 1938.

5) Ujęcie w ostre formy organizacyjne ruchu bezbożników.

6) Wydanie specjalnych znaczków pocztowych i przeznaczenie wpływów z nich na cele kongresu.

Postanowiono poza tym rozwinąć propagandę szczególnie przez radio i okazać jak największą pomoc rządowi walenckiemu.

Tragiczny zgon dwóch chłopców

Warszawa, 26 lipca (Telef.). Dziś w nocy przeszła nad Warszawą gwałtowna burza, która spowodowała wysoce tragiczny wypadek. Dwaj młodociani mieszkańcy wsi Nowa Łęczna w pow. warszawskim 14-letni Henryk Bielecki i 13-letni Henryk Furarzyński, synowie bezrobotnych, trudnili się połowem ryb w Wiśle, które następnie rodzice ich sprzedawali. Nocy dzisiejszej nieletni rybacy wyruszyli czółnem na rzekę, ażeby zastawić sieci. — Chcąc uciec przed nawałnicą chłopcy gwałtownie powiosłowali w stronę brzegu, ażeby tam znaleźć schronienie przed deszczem. Dotarłszy z trudem do brzegu chłopcy wyciągnęli czółno na ląd i skryli się w jamie w wysokim w tym miejscu brzegu Wisły. Szalona nawałnica spowodowała, iż ziemia wisząc nad chłopcami oberwała się i zasypała ich obu. Dziś rano zaniepokojeni rodzice udali się na poszukiwanie chłopców. Gdy przyszli na brzeg Wisły zauważyli świeżo oberwaną ziemię. Poczęli ją rozkopywać przy pomocy sąsiadów i wydobyli ciepłe jeszcze zwłoki chłopców. Natychmiastowa pomoc okazała się daremną i chłopców nie udało się uratować.

—oooo—

Program zjazdu legionistów w Krakowie

Warszawa, 26. 7. (Tel.). Ustalony został program zjazdu legionistów w Krakowie w niedzielę 8 sierpnia. Przewiduje on zbiórkę uczestników zjazdu na Błoniach o godz. 8 rano, o 9 Mszę polową, około godz. 10. przemówienie marsz. Śmigłego-Rydza, które będzie transmitowane przez wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia. Następnie naczelny wódz przyjmie defiladę legionistów w formacjach pułkowych Legionów. Defilujący przejdą ulicami marsz. Piłsudskiego i Straszewskiego na Wawel, gdzie ustawią się pod wieżą Srebrnych Dzwonów. Po złożeniu wieńców u trumny marsz. Piłsudskiego legioniści odmaszerują z Wawelu do miasta. Po dwugodzinnej przerwie obiadowej nastąpi zbiórka i pochód na Sowiniec. Legioniści udają się do Krakowa pociągami zwyczajnymi a większe ośrodki organizują pociągi nadzwyczajne.

W Chinach półn. rozgorzały na nowo walki

Tokio, 26. 7. (PAT). Wczoraj wieczorem doszło do ponownych starć między wojskami chińskimi a japońskimi w okolicy miejscowości Lang-Fang na połowie drogi między Pekinem a Tientsinem. Utarczki te ponowiły się o świcie.

Atak japońskich samolotów

Tokio, 26. 7. (PAT). Agencja Domei donosi z Tientsinu: Eskadra samolotów japońskich bombardowała koszary chińskie w miejscowości Lang-Fang. Całą ubiegłą noc słychać było ożywiony ogień artyleryjski i karabinowy, pochodzący z Lang-Fang, gdzie batalion japoński, zaatakowany przez oddziały chińskie, bronił się w oczekiwaniu posiłków. Oddziały chińskie przerwały połączenie telefoniczne armii japońskiej na pół drogi między Pekinem a Tientsinem.

Chińczycy stawiają opór

Nankin, 26. 7. (PAT). Gen. Sung-Cze-Yu-An, dowódca 29 armii chińskiej i przewodniczący rady politycznej prowincyj Hopei i Czaharu, zawiadomił dziś telefonicznie rząd centralny, **że wydał swej armii polecenie stawiania oporu wojskom japońskim.** Według wiadomości pochodzących z Pekinu, **sytuacja militarna staje się coraz bardziej zaciętą.**

* * *

Pekin, 26. 7. (PAT). Walki chińsko-japońskie na stacji Langfang **trwają.** Samoloty japońskie zadały dotkliwe straty 38. dywizji chińskiej. Według pogłosek Japończycy zniecierpliwieni powolnością wykonania przez Chińczyków układów z dnia 11 i 19 bm. zamierzają uderzyć na koszary chińskie w okolicach Pekinu.

Wedle ostatnich doniesień, samoloty japońskie zmusiły wojska chińskie do wycofania się z Langfang w kierunku Hu-Nag-Tsun. Do obszaru Wangping przybyły nowe posiłki japońskie.

Bramy Pekinu są ponownie zamknięte.

Jak doszło do ponownych walk

Pekin, 26. 7. (PAT). Jako bezpośredni powód ostatnich zajść na linii kolejowej Pekin—Tientsin **uważane tu jest wielokrotne przerwanie przez oddziały chińskie japońskiej linii telefonicznej w okolicy Lang-Fang.** Przed paru dniami wysłano tam japoński batalion wojsk technicznych, celem dokonania naprawy linii, po czym oddział ten miał pozostać na dworcu w Langfang. Skutkiem nalegań jednak dowództwa 13 brygady, wchodzącej w skład 38 dywizji i stojącej na dworcu w Lanfang, **oddział japoński wycofał się.** W niedzielę rano oddział powrócił, pod ochroną 100 japońskich żołnierzy piechoty i dowódca jego zażądał **udzielenia mu pozwolenia na skorzystanie z chińskich urządzeń telefonicznych.** Dowódca chińskiej 13 brygady zgodził się w zasadzie na to żądanie, postawił jednak warunek, że żołnierze japońscy na czas korzystania z chińskich urządzeń telefonicznych **złożą broń.** Na tle tego żądania doszło do wymiany zdań, potem sprzeczki, **która doprowadziła do wzajemnej wymiany strzałów.** Japończycy zażądali natychmiast przysłania posiłków z Tientsinu i Feng-Tai. Podczas gdy z Feng-Tai japoński oddział, złożony ze stu żołnierzy zdołał, z 4 działami przybyć. bez żadnych przeszkód do Langfangu, japoński pociąg pancerny, przybywając z Tientsinu napotkał na przeszkodę, wywołaną zerwaniem szyn przez Chińczyków, **co spowodowało ostrzeliwanie położonych w pobliżu chińskich baraków a następnie bombardowanie przez japońskie samoloty.**

100 milionów yen na wojnę z Chinami

Tokio, 26. 7. (PAT.) Ag. Domei komunikuje: Rząd japoński postanowił wnieść do parlamentu nadzwyczajny budżet **na sumę 97 milionów yen w związku z sytuacją w Chinach północnych.** W związku z tą decyzją rządu odbyło się zebranie wszystkich partyj. na którym postanowiono, **że budżet ten zostanie dnia 28 bm. jednogłośnie uchwalony przez izbę reprezentantów.** Jak donoszą, minister finansów Kaya oświadczył na posiedzeniu rady ministrów, że jeśli konflikt w Chinach północnych nie będzie wkrótce rozwiązany, to zostanie zwołana nowa, nadzwyczajna sesja parlamentu celem zatwierdzenia dalszych dodatkowych wydatków.

Nowe ultimatum

Szanghaj, 26. 7. (PAT). Z Tientsinu donoszą, **że naczelny dowódca wojsk japońskich w Chinach północnych gen. Katsuki wystosował na ręce przewodniczącego rady politycznej prowincyj Ho-Pei i Czahar, gen. Sung-Cze-Yuana ultimatum z żądaniem wycofania 37. dywizji z obszaru Lukuczlao do wtorku do południa według czasu lokalnego, zaś z Pekinu i okolic do środy do południa.**

Dowództwo japońskie nie zgadza się, aby wycofane wojska chińskie pozostały w Huang-Tsun (16 klm. od Pekinu), ponieważ miejscowość ta leży na linii kolejowej Pekin—Tientsin. Japończycy domagają się wycofania wojsk chińskich do Pao-Ting-Fu.

Wielki mufti kryje się w meczecie

w obawie przed aresztowaniem

Londyn, 26. 7. (PAT.) „Daily Herald" donosi z Jerozolimy, że od tygodnia wielki mufti. przewódca nacjonalistów arabskich i główny szef opozycji przeciwko podziałowi Palestyny, **ukrywa się wewnątrz murów meczetu Omara, chcąc uniknąć aresztowania.** Tydzień temu wydany został rozkaz uwięzienia muftiego, ale dotychczas policji brytyjskiej **nie udało się go wykonać.** Wszystkie drogi prowadzące do meczetu **obsadzone są policją.** Na zewnątrz i wewnątrz murów meczetu czuwa specjalna przyboczna gwardia muftiego, **gotowa walczyć do upadłego.** Aczkolwiek policja brytyjska uprawniona jest do wkroczenia do meczetu, to jednak powstrzymują się oni od tego kroku **ze względu na możliwe konsekwencje ze strony Arabów.** Policja przeprowadza rewizje wszystkich osób, które wchodzą do meczetów i które wychodzą z niego, chcąc zapobiec temu, **aby wielki mufti nie uciekł w przebraniu.** Korespondent pism twierdzi, że istotnie mufti planował ucieczkę w przebraniu razem z innymi wiernymi. którzy w ubiegły piątek przybyli do meczetu dla odbycia modłów.

Przygody żydowskiej publiczności

w Saskim Ogrodzie

Warszawa, 26 lipca. (Telef.). Ogród Saski stał się wczoraj wieczorem terenem niesamowitego wprost widowiska. Gdy o godzinie 11 w nocy dozorcy ogrodu, trąbiąc jak codziennie, zawiadamiali publiczność o zamykaniu bram, **posłyszeli nagle rozpaczliwe krzyki, dochodzące z głównej alei.** Dozorcy pospieszyli na ratunek a wtedy przedstawił się im osobliwy widok. Na kilku ławkach siedziało kilkanaście osób, **które nie mogły powstać.** Okazało się, że jakiś nieznany sprawca wysmarował klejem kilka ławek. Ponieważ ogród jest bardzo słabo oświetlony, przeto osoby siadające na ławkach nie zauważyły kleju i zorientowały się dopiero wówczas na czym siadły, gdy **usiłowały powstać i stwierdziły, że garderoba przylepiła się mocno do ławek.** Pospieszono przyklejonym z pomocą zlewając ławki kubłami wody. Mimo to około 10 osób musiano oderwać przemocą, **co oczywiście nie obeszło się bez podarcia ubrania.** Podjęto natychmiast dochodzenia celem ustalenia, kto spłatał tak złośliwego figla publiczności, **rekrutującej się przeważnie spośród mieszkańców żydowskiej dzielnicy.**

——:ooo:——

Po śmierci patriarchy Barnaby

Białogród 26 lipca. (PAT) Pogrzeb patriarchy Barnaby odbędzie się **29 lipca w Białogrodzie.** Trumna ze zwłokami patriarchy złożona będzie w kościele św. Sawy. Książę regent Paweł, który dzisiaj rano przybył do Białogrodu bezpośrednio z dworca, udał się do katedry, by złożyć hołd przed zwłokami patriarchy Barnaby.

Białogród 26 lipca (PAT). Książę regent Paweł, po oddaniu czci zwłokom patriarchy Barnaby, przyjął delegację biskupów, którzy mu przedstawili sytuację kościoła prawosławnego na tle zajść ostatnich dni. Jak się zdaje, ks. Paweł ustali w porozumieniu ze św. Synodem warunki, w których odbędą się wybory nowego patriarchy. Wszystko jednak wskazuje na to, **że termin tych wyborów nie jest bliski.** Opinia publiczna, mimo wysiłków stronnictw opozycyjnych, **jest spokojna.** Uroczysty pogrzeb patriarchy Barnaby **odbędzie się we czwartek.**

Dymisja rządu?

Białogród 26 lipca. (PAT). Na znak istnienia i pogłębienia przez zajścia z dnia 19 bm. kinfliktu między cerkwią prawosławną i rządem, **synod odrzucił propozycję rządu urządzenia pogrzebu patriarchy Barnaby na koszt państwa.**

Jugosłowiańskie koła polityczne, prasowe, i opinia publiczna uważają wytworzoną sytuację **za b. ciężką.** Ekskomunika ciążąca na prawosławnych członkach rządu, a zatem niedopuszczenie ich do uroczystości pogrzebowych i do wyboru nowego patriarchy **stwarza okoliczności, mogące pociągnąć za sobą dymisję rządu.**

Zginęła w pierwszym dniu po ślubie

Kraków, 26. 7. Ogromne wrażenie wywołała w Krakowie wiadomość o drugiej **krwawej tragedii, która rozegrała się na Białym Prądniku. Pierwszą była masakra na ul. Wieczystej, o czym piszemy na stronie 7. Ofiarą zabójstwa, względnie samobójstwa na Białym Prądniku, padła 22-letnia Zofia Jaroszewska, córka zamożnego gospodarza w Białym Prądniku Józefa Siwca, która w niedzielę wyszła zamąż funkcjonariusza** Straży Gran. Bron. Jaroszewskiego. **Młodzi małżonkowie spędzili wieczór na zabawie weselnej w jaknajlepszym** nastroju, **po czym udali się na spoczynek. Dziś o godz. 11 rano nagle wybiegł z pokoju** Jaroszewski wołając: Ratujcie, ratujcie! Zosia **jest ranna. Natychmiast pospieszono do pokoju, gdzie na podłodze leżała nieżywa** Jaroszewska z przestrzeloną głową. **Obok niej leżał** rewolwer Jaroszewskiego. **Zawiadomiono policję, która podjęła dochodzenia.** Jaroszewskiego aresztowano. Nie chce on **nic mówić.** to też **nie wiadomo, jaka tragedia rozegrała się między młodym małżeństwem. Podobno między Jaroszewskimi doszło do sprzeczki w momencie, gdy Jaroszewski czyścił broń. Rozżalona Jaroszewska porwała rewolwer i strzeliła sobie w skoń.**

Przed wniesieniem apelacji

w sprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego

Kraków, 26. 7. W dniu dzisiejszym adwokat Pozowski otrzymał z kancelarii Sądu Okr.. sentencję i uzasadnienie wyroku w sprawie towarzyszy inż. Doboszyńskiego. Sentencja **zajmuje 15 stron pisma maszynowego, uzasadnienie wyroku 29 stron. Od** dnia dzisiejszego **w ciągu dni siedmiu obrońcy 36 skazanych wywiodą apelację.**

Wbrew rozsiewanym pogłoskom drugi proces inż. Doboszyńskiego przed Sądem przysięgłych odbędzie się w Krakowie, najprawdopodobniej w toku kadencji, która wyznaczona **zostanie na listopad i grudzień. Decyzja w sprawie terminu rozprawy do tej pory nie zapadła.**

——ooo——

Wzrost cen hurtowych

Warszawa, 26 lipca (PAT) Ogólny **wskaźnik cen** hurtowych w Polsce **wykazał w czerwcu pewien** wzrost. Tym samym wznowiona została tendencja zwyżkowa, która **trwała** od sierpnia ub. roku i uległa przejściowemu zahamowaniu w kwietniu i maju br. Obliczony przy podstawie 1928 — 100, wskaźnik cen hurtowych wyniósł w czerwcu br. **60.3** wobec **59.9** w maju br., **60** w kwietniu br., **60.6** w **marcu** br. oraz **53,9** w czerwcu ub. r.

„Piłsudski" i „Batory" w Gdyni

Gdynia, 26. 7. (PAT). Przybył dziś rano z N. Jorku do Gdyni m/s „Piłsudski", przywożąc ok. 500 pasażerów, 148 worki poczty, **oraz ładunek drobnicy.** Pomiędzy pasażerami **znajduje się wycieczka** Związku Polaków w Stanach Zjednoczonych oraz konsul generalny R. P. w Nowym Jorku dr Gruszka. **Na pokładzie statku przybyły** również dwie delegacje Ligi Morskiej i Kolonialnej z N. Jorku, **które w godzinach** południowych **złożyły wieniec na grobie** gen. Orlicz-Dreszera na Oksywiu. **Obecnie przy dworcu morskim w Gdyni stoją na kotwicy** oba **transatlantyki „Piłsudski" i „Batory",** który **zawinął tu wczoraj z wycieczką na fiordy. Statek „Piłsudski" odpływa w środę 28 bm. o godz. 1 w poł. na wycieczkę** turystyczną do Amsterdamu, Oslo i Kopenhagi, natomiast statek **„Batory" wyruszy w dn. 29 bm. o godz. 0.05 w normalną podróż do Nowego Jorku.**

WIELKA WYCIECZKA DO NIEMIEC.

Warszawa, 26. 7. (Telef.) Z inicjatywy towarzyszeń prawniczych zorganizowana będzie w pierwszych dniach sierpnia **wielka wycieczka** do Niemiec. Ma w niej **wziąć** udział **300** członków rozmaitych **związków.** Wycieczka będzie podejmowana **przez niemieckie** czynniki oficjalne.

Czy będzie zalegalizowany „Związek Monarchistów"?

Warszawa, 26. 7. (Tel.). Do **Ministerstwa** Spr. Wewn. wpłynął rekurs przeciwko odmowie zarejestrowania stowarzyszenia pod nazwą **Związek Monarchistów.** Odmowę motywowano tym, iż powstanie **takiego stowarzyszenia** nie odpowiadałoby **względom** pożytku społecznego, gdyż szerzenie **idei** monarchistycznej **przeciwstawia się demokratycznemu ustrojowi państwa.** Idea monarchizmu mogą być tolerowane w ramach osobistych poglądów niektórych osób, **lecz** bez prawa prowadzenia jakiejś propagandy w tym kierunku. W odwołaniu, podpisanym przez redaktora Sas Wisłockiego i innych podano, **iż przepisy konstytucji nie przewidują żadnych ograniczeń przy powstawaniu organizacji, które nie zagrażają w niczym bezpieczeństwu publicznemu.**

Spłonęli żywcem w wielkim pożarze

Kielce, 26. 7. Wczoraj w nocy w zabudowaniach Ign. Gajka we wsi Sokolniki, powiatu włoszczowskiego, wskutek **wadliwej** budowy komina powstał pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. **Ogółem spłonęło 6 domów mieszkalnych i 19 budynków z tegorocznymi zbiorami i inwentarzem żywym. Straty wynoszą ok. 45.000 zł.**

W czasie ratowania mienia żywcem spłonęli 48-letnia Balbina Grabowska oraz 16-letni Antoni Mazanek. Poza tym trzy osoby doznały ciężkich poparzeń i w stanie beznadziejnym przewieziono je do szpitala.

W SPRAWIE SKONFISKOWANEGO NUMERU „GŁOSU NARODU". Jak już wczoraj doniesiono, numer niedzielny „Głosu Narodu" z datą 25 lipca b. r. został przez cenzurę skonfiskowany. Drugie wydanie dziennika nie mogło się ukazać ze względów technicznych. Z tego też powodu reklamacji kierowanych do nas w sprawie tego numeru uwzględnić niestety nie możemy.

ADMINISTRACJA „GŁOSU NARODU".

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 26. 7. (Telef.). Giełda dewizowa: Holandia 291.70, Berlin sprzedaż 212.51, kupno 211.67, Bruksela 89.15, Gdańsk 100.00, Londyn 26.31, Mediolan 27.90, Nowy Jork 5.28¾, Paryż 19.85, Praga 18.45, Wiedeń 99.00, Zurych 121.50, marka niemiecka srebrna sprzedaż 150.00, kupno 147.50.

Papiery procentowe: inwestycyjna pierwszej emisji 64.50, drugiej 65.50, dolarówka 38.50, 4% konsolidacyjna 55.00, 4 i pół proc. wewnętrzna 55.00, 5% konwersyjna 61.75.

„Glajchszaltowanie" żelaza i... religii

Patrząc dziś na Niemcy, dochodzimy do przekonania, że akcja „glajchszaltowania" społeczeństwa idzie ciągle naprzód, a totalizm państwowy jest rozbudowywany w tempie przyspieszonym... Społeczeństwo ugniata się jak kulkę wosku, a etatyzacja i totalizacja biurokratycznego państwa sięga w głąb coraz to nowych dziedzin życia.

JAK W CZASIE WOJNY.

Dopiero wczoraj przyniosła prasa wiadomości o nacjonalizacji przemysłu metalurgicznego... „Nacjonalizacja" nie jest tu określeniem najwłaściwszym. Sądząc ze streszczeń dekretu premiera Göringa w tej sprawie, stwierdzamy, że zarządzone przez niego zmiany przewidują nie pełne upaństwowienie własności w tej dziedzinie gospodarki, ale tworzenie nowych spółek przemysłowych, w których państwo będzie głównym udziałowcem, a które ponadto tak będą w działaniu skrępowane, że staną się właściwie państwowym urzędem. Różnica nie wielka, ale jednak...

Ma ta sprawa dwie strony. Pierwszą z nich jest forma tych przeobrażeń. Drugą zaś — ich cel!

Jeśli chodzi o formę przeobrażeń, to mamy do czynienia niewątpliwie z nowym skrępowaniem gospodarki i własności indywidualnej i prywatnej, a z postępem etatyzacji. I to jest znamienne ze względu na antykolektywistyczne nastawienie hitleryzmu.

Ale ciekawszy jest drugi problem... Cel tych przemian może być tylko jeden: III Rzesza wchodzi już teraz na drogę, na którą wszystkie państwa wejdą w czasie wojny. I to znaczenie ma „nacjonalizacja" żelaznego przemysłu wprowadzona ostatnim zarządzeniem Göringa.

Trzeba to podkreślić!

ROZKŁAD PROTESTANTYZMU.

Wraz z tą wiadomością przychodzi inna, formalnie z tamtą związana... Trzecia Rzesza „glajchszaltuje" nie tylko gospodarcze życie. Z większym bodaj impetem „glajchszaltuje" życie kulturalne i wyznaniowe. I w tej drugiej sferze swoich działań napotyka na niemałe trudności. Powszechnie wiadomo, jak bohaterski odpór przeciwstawia jej Kościół katolicki! Jak bohatersko broni swych wolności i wolności sumienia!

Impet władz III Rzeszy zwraca się jednak nie tylko przeciw katolicyzmowi. Zwraca się też przeciw protestantyzmowi. I napotyka na mniejszy i słabszy bezwątpienia sprzeciw, ale go napotyka.

Trzecia Rzesza wzięła się zręcznie do dzieła... Przed trzema laty przeprowadziła prostym zarządzeniem władz państwowych zjednoczenie 27 wyznań i sekt protestanckich w jedną „Deutsche Evangelische Kirche", na której czele postawiła „biskupa Rzeszy", Müllera. Było to jednak tylko formalne „zjednoczenie". Wewnątrz „ewangelickiego kościoła niemieckiego" wybuchły gwałtowne spory, nastąpiły podziały; część protestantów wystąpiła i tworzy odrębne sekty, mające więcej wspólnego z pogaństwem, niż chrześcijaństwem. Na zewnątrz tego „kościoła" pozostały „wolne" kościoły (baptyści, metodyści, starokatolicy itd.).

Zasada: „divide et impera" — wydała rezultaty. Protestantyzm został podzielony i pocięty na drgające jeszcze pewnym życiem „disiecta membra".

APEL Z OKSFORDU.

Wobec takiej to sytuacji zebrał się w Oksfordzie (w Anglii) „wszechchrześcijański" zjazd kościołów. Zjazd protestancki pod opieką państwowego kościoła anglikańskiego...

Podjęto dawne dążności unifikacyjne, które zapoczątkował nie żyjący dziś arcyb. Söderblom ze Szwecji. Dążności te nie mają wielkich szans powodzenia. Trudno mówić poważnie o zjednoczeniu anglikańskiego wyznania trzymającego się Biblii z nacjonalistycznym protestantyzmem, który Biblię traktuje właściwie tak samo, jak pisma Lutra, tylko z nieco większym szacunkiem.

Ale na jedno stanowcze wystąpienie ten zjazd się zdobył. Oto ogłosił „apel (Botschaft) do Niemieckiego Kościoła Ewangelickiego", w którym wypowiada się przeciw totalizmowi państwowemu, stwierdza fakt prześladowania wyznania ewangelickiego w III Rzeszy, a nawet mówi o „przeszkodach", które Kościół katolicki (!) spotyka w dziele wychowywania młodzieży.

Na zjeździe nie było przedstawicieli niemieckich ewangelików. Byli natomiast przedstawiciele „wolnych" kościołów. Ci wystąpili przeciw temu „apelowi" z obszernym pismem, w którym odrzucają wszystkie zarzuty postawione władzom III Rzeszy, a Hitlera nazywają „mężem, którego sam Bóg Niemcom zesłał". Przeciw ich głosom „apel" został przyjęty.

Prasa niemiecka zareagowała na ten „apel" gwałtownymi atakami i pogróżkami. „Völkischer Beobachter" rzuca złośliwe pytanie: — komu to ten apel będzie wręczony?... Rzeczywiście! „Biskup" Müller, mąż zaufania Hitlera, nie przyjmie go, a przyjęcie go przez innych przełożonych protestantyzmu byłoby równoznaczne z wyrokiem na zamieszkanie w obozie koncentracyjnym.

Nie mniej jednak „glajchszaltowanie" protestantyzmu napotkało na przeszkody, które nie tak łatwo da się usunąć. J. P.

Przegląd prasy...

Nietakt w stosunku do p. Sieroszewskiego

Tymczasowy organ OZN, „Kurier Poranny", wykonując „opiekę" nad Kościołem przewidzianą w deklaracji p. płk. Koca zaopatruje podane onegdaj przez nas pismo Ks. Metropolity następującymi uwagami:

„List ten jest nowym nietaktem w związku ze znanym listem ks. Sapiehy do Pana Prezydenta. Ustęp drugi listu nawołujący do jakiejś konsekwentnej(?) i odważnej(?) akcji, jest jeszcze jednym dowodem, że mamy do czynienia z nieobliczalnym uporem. Ale przede wszystkim z nietaktem".

„Kurier Poranny" najwidoczniej chciałby, żeby troskę o przyszłość katolicyzmu katolicy oddali pp. Schaetzlowi i Sieroszewskiemu. Dlatego „nietaktem" wydaje się mu wezwanie Ks. Metropolity do konsekwentnej i zorganizowanej akcji. Nietakt w stosunku do p. Sieroszewskiego...

Nielegalne ulotki

Wspominaliśmy niedawno o rozszerzaniu nielegalnych ulotek, z których pewne trzeba skwalifikować wprost jako anarchistyczne. Na to samo zjawisko zwraca uwagę „Dziennik Poznański".

„Trudno — pisze — oczywiście przytoczyć treść ulotki, boć przecież jest to ulotka nielegalna, a przy tym w treści swej oraz formie tak niewybredna i tak przeraźliwie anarchizująca, że nawet człowiek obyty z korespondencją redakcyjną nie może jej czytać bez wzburzenia. Powiemy tylko, że na jednostronnej hektograficznej odbitce omówiono całą sprawę wawelską, zgon ks. biskupa Łosińskiego, wizytę króla Karola w Polsce, sprawę Doboszyńskiego oraz kilku postaci odgrywających ważną rolę w naszym życiu politycznym.

Ujęcie tematów oraz precyzowanie urojonego łańcucha przyczynowego zdradza, że autorem czy też autorami ulotki są ludzie inteligentni. Nie ukryje tego faktu słownictwo mało wytworne, ani widoczna tendencja do trafienia w czytelnika z t. zw. dołów społecznych.

Pragniemy zwrócić władzom bezpieczeństwa uwagę na ten niebezpieczny objaw życia podziemnego. Podkreślamy, że jest to robota systematyczna, że podobne ulotki omawiające niemal wyłącznie sprawy z zakresu naszej wewnętrznej polityki otrzymujemy mniej więcej co trzy tygodnie".

O. N. R. rozbija Stron. Narodowe

Ciekawe światło na sposoby zyskiwania zwolenników przez ONR rzuca korespondencja „Warsz Dziennika Narodowego" z Częstochowy... ONR pozyskał sobie do pracy w ONR i do rozpowszechnienia „ABC" niejakiego p. W. Jankojcia. Ten jednak wkrótce wyjechał z Częstochowy i obecnie ogłasza oświadczenie, w którym m. in. czytamy:

„O. N. R. rzekomo Obóz Narodowo-Radykalny, gałąź oderwana i uschnięta z pnia obozu narodowego, rozbity na szereg drobnych grupek, a zwłaszcza jego klika, grupująca się około dziennika „ABC", wykorzystała moją wiarę, entuzjazm i bezwzględną wolę służenia sprawie narodowej i powierzyła mi rozbicie na terenie częstochowskim Stronnictwa Narodowego. Po paru dniach pracy, rychło zorientowałem się, że pobudką do akcji przeciw Stronnictwu Narodowemu była prywata i egoizm jednostek.

Nie chcąc świadomie przykładać ręki do antynarodowej akcji, zrywam publicznie ze wszystkimi odłamami O. N. R.

Teozofia i masoneria

Prasa warszawska donosi, że w tych dniach odbył się w Warszawie zjazd ezoteryków i metapsychików, na którym postanowiono młodzież gimnazjalną wciągać do kółek teozoficznych. M. in. przyjęto wówczas następującą uchwałę:

„Zebrani proszą wszystkich ludzi dobrej woli, aby w piątek każdego tygodnia między godz. 19 a 21 przez 10 minut koncentrowali się celowo, z całą świadomością ducha na następującej myśli: „Pokój panuje na świecie, a miłość łączy narody".

Skąd — piątek? I to późnym wieczorem?... Czy dlatego, że w tym czasie zaczyna się żydowski szabas?... Prasa donosi, że w zjeździe warszawskim brała udział prof. Witkowska.

Gdzie są „pasożydki"?

Przed tygodniem „IKC" zrobił ogromną sensację z wypadku uratowania pp. wicemin. Bobkowskiego i Wojciechowskiego przez p. gen Thomme. Sensacyjne rewelacje „IKC" sprowadziła PAT do właściwych rozmiarów. Z tego powodu „Nowy Dziennik" pozwolił sobie na kilka złośliwości pod adresem „IKC"... W odpowiedzi „IKC" pisze:

„Taki żydowski „Nowy Dziennik" najpierw przetrawił dokładnie naszą wiadomość pierwszą, potem ją dał swoim czytelnikom, a wreszcie — niezadowolony wystąpił ze złośliwostkami pod naszym adresem".

„To już — pisze „Nowy Dziennik" — nie przesada, ale zwyczajna nieprawda. Relację o przygodzie wiceministra Bobkowskiego ogłosiliśmy w wersji PATA, wiedząc z góry, że wersja „IKC" jest bujdą. Ale „IKC" nie byłby sobą, gdyby przy tej sposobności nie pisał o „pasożytach i pasożydkach", które rzekomo odbijają żywcem z tak „cennego źródła jak „IKC" a potem jeszcze mają pretensje. Z pretensjami powinien „IKC" zwrócić się do „Kuriera Porannego", który najdobitniej określił służbę informacyjną „IKC". Rozumiemy, że nie jest to wygodne, albowiem „Kurier Poranny" jest głównym organem Ozonu, i atak na ten organ mógłby „IKC" popsuć troszeczkę szyki. Co się zaś tyczy pasożydków, to zalecana jest tutaj pewna ostrożność: W domu powieszonego nie mówi się podobno o stryczku"...

Chcemy wygody w podróży? — lećmy samolotem!

Bezplanowość w polskim życiu społeczno-gospodarczym

Wielu naszych ekonomistów z niepokojem śledzi przebieg wydarzeń gospodarczych w kraju. To bowiem, co się w życiu gospodarczym dzieje, napawa pewną obawą, że Polska nie zabliźniwszy jeszcze ran po wielkim kryzysie, który ją gnębił od roku 1929/30, **wchodzi w nowe niepewne jutro.**

Czy obawy te są słuszne? Czy opierają się na jakichś pewnych przesłankach, czy są przejawem tylko przesadnego przeczulenia pesymistów?...

Przypatrzmy się naszej rzeczywistości gospodarczej! Produkcja w stosunku do roku 1928 jest o 14 procent mniejsza, a więc **jeszcze nie dosiągnęliśmy roku dobrej koniunktury. Tym czasem przyrost ludności za te kilka ostatnich lat wyniósł około 4 mil.!** Moglibyśmy jednak się pocieszać, że produkcja, choć nie zaspokoi potrzeb, jednak przynajmniej stanie wnet na poziomie roku 1928. Niestety mamy pewne obawy! Ostatnie sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego wykazuje już pewne zahamowanie produkcji przemysłowej i obrotów handlowych... Wprawdzie czynniki oficjalne w ostatnich dniach dały nam nowy bodziec do optymistycznego patrzenia w przyszłość w postaci cyfr wykazujących zwiększenie zatrudnienia, ale jeśli znowu porównamy cyfry wzrostu zatrudnienia z przyrostem ludności — **optymistyczny nastój musi prysnąć!...**

Tym czasem w innych państwach!... Życie gospodarcze pulsuje żywo. W. Brytania **zapomniała** dawno o kryzysie a produkcja przemysłowa prawie wszystkich państw przekroczyła poziom przedkryzysowy. Wskaźnik produkcji przemysłowej Anglii, Szwecji, Danii, wynosi około **140!** To samo dotyczy wielu państw pozaeuropejskich, przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. **Nawet takie państwa, jak Rumunia i Bułgaria z którymi możemy śmiało konkurować, w dziedzinie produkcji przekroczyły znacznie poziom przedkryzysowy!**

I to się dzieje w państwie, które, jak słusznie, niejednokrotnie podnoszono, po zakończeniu wojny światowej **znajdowało się w stosunku do innych państw w nie najgorszej sytuacji.** Polska posiadała najmniejsze zadłużenie, znaczne bogactwa przyrodzone, zdolną, słynną poza granicami z pracowitości, ludność z dużym przyrostem naturalnym.

I mimo to w swoim rozwoju gospodarczym **posuwamy się naprzód... żółwim krokiem.** Stoimy wobec niezrozumiałego faktu, że w żadnej gałęzi gospodarstwa narodowego stan nie jest zadowalniający, że mamy miliony ludności nie dojadającej, nadmiar rąk do pracy i dużo... pracy, **że klepiemy biedę i tkwimy w beznadziejnym bezruchu i marazmie. Robimy wrażenie organizmu sparaliżowanego.**

przyszedł Kwiatkowski i bez pożyczek uporządkował skarb...

A polityka socjalna!... W roku 1934 nowy premier, prof. Leon Kozłowski, w swej pogramowej mowie przedstawił wspaniały obraz tego, co w tej dziedzinie zamierza zrobić. I nic nie zrobił! Dosłownie — nic! A wszystkie rządy razem zdobyły się zaledwie na ustawę o układach zbiorowych!

Nie ruszymy z miejsca, jeśli nie będziemy mieli jasnego planu, programu społeczno-gospodarczego konsekwentnie następnie realizowanego. I to nie są rzeczy trudne. Żyjemy w XX wieku, który zna kilka zasadniczych kierunków ekonomicznych. Trzeba się na któryś z nich zdecydować, dostosować go do polskiej rzeczywistości gospodarczej i pójść knsekwetnie za jego linią naprzód.

Żaden jednak naród nie dojdzie do niczego, jeśli będzie rządzony w myśl zasady: **od przypadku do przypadku.** Hołdowanie takiej zasadzie rozbija i dezorganizuje najmniejszą jednostkę gospodarczą, a cóż dopiero mówić o gospodarce państwowej! Musi być plan. Plan konkretny i konsekwentnie realizowany. Muszą być przyjęte pewne zasady, na których się oprze budowę życia społeczno-gospodarczego.

K. TUR.

Migawki

Psychologia języka polskiego

Było to tak:

Pewien Niemiec berliński brał lekcje polskiego od pewnej pani. Dama uczyła Niemca także polskiego „obyczaju“ Że w Polsce ludzie są bardzo grzeczni. Że dobry Polak mówi 10 razy na minutę: całuję rączki“. — że sie nie mówi: „pies“. lecz „piesek“, — „Zofia“, lecz „Zosia“, — „noga“; lecz „nóżka“, — „głowa“, lecz „główka“ itd. bez końca.

Nasz Niemiec przyjechał do Krakowa. Znalazł się w eleganckim towarzystwie. Sama „śmietanka“. — damy dostojne, jak królowa Mary, a panowie poważni, jak sto nieszczęść. Pytają Niemca — było gorąco — czego by się napił?

Niemiec, łamiąc sobie język na każdej spółgłosce, mówi:

— Proszę o szklaneczkę wódeczki...

Ogólny popłoch... Żeby choć piwa. Ale — wódka?... A, niech sobie pije. Przynoszą szklaneczkę wódki. Tej „wyborowej“... Niemiec dziękuje uśmiechnięty. Podnosi szklankę do ust i pije pierwszy, po tym drugi łyk. Uśmiech znika z jego twarzy. Pojawia się wściekłość! Teraz już po niemiecku wali:

— Sto diabłów! Prosiłem o wodę, a to sznaps.

Nieporozumienie wyjaśniło się wkrótce, kiedy Niemiec powiedział, jak go uczono. nie „ręka“. lecz „rączka“. Więc — myślał — nie „woda“. lecz „wódeczka“...

Ale, swoją drogą, ciekawy jest ten nasz język. Prof. Kołaczkowski zachęca od lat do studiów nad “psychologią“ polskiego języka. Ma rację. Dlaczego „ręka“ i „rączka“ znaczą to samo, a „woda“ i „wódeczka“ co innego?

Panowie psychologowie. powiedzcie, jak to jest właściwie i dlaczego?

BAYARD.

Kronika kulturalna

Współpraca prawnicza polsko-francuska

W Paryżu w ubiegły czwartek, dn. 22 lipca w ciągu zebrania, które odbyło się na wydziale prawnych uniwersytetu paryskiego ukonstytuowana została grupa współpracy prawniczej polsko-francuskiej. Ze strony polskiej wzięli w zebraniu udział pp. rektor Longchamps de Berier, wiceprezes grupy polsko-francuskiego porozumienia prawniczego w Warszawie, dr. M. Potulicki, zastępca naczelnika wydziału prawnego M. S. Z. prof. C. Berezowski i sekretarz grupy prawniczej polsko-francuskiej w Warszawie prof. W. Komarnicki, prof. H. Dembiński. Spośród osobistości francuskich wzięli udział w zebraniu m. in. p. A. Millerand, b. prezydent republiki francuskiej, p. Allix, dziekan wydziału prawnego uniwersytetu paryskiego, profesorowie Basdevant, radca prawny francuskiego M. S. Z. Truchy, Niboyet, Mirkin-Gretzewicz, Morau i inni.

W LIMIE ZNALEZIONO MUMIE CESARZY INKASÓW.

Przy budowie szpitala San Andres w Lima znaleziono w podziemiach 3 mumie cesarzy Inkasów z roku 1559; jak wykazują bliższe badania mumie te zostały z Cuzco, dawnej stolicy imperium Inków przewiezione do Limy ze względów politycznych, gdyż w owym czasie obecne tereny Peru nie należały jeszcze całkowicie do Hiszpan i pozostawienie na miejscu mumii czczonych cesarzy mogłoby wywołać reakcję ludności na niekorzyść zaborców.

Istnieje nadzieja odnalezienia jeszcze mumii władców Inka i ich małżonek, jak Viradocha, Tupac Yupanqui, Mama Rutu i innych.

NAGRODA IM. MARCONIEGO.

Włoski instytut badań naukowych, którego prezydentem był Marconi, uchwalił na uroczystym posiedzeniu, ustanowienia dorocznej nagrody imienia Marconiego w wysokości 150.000 lirów przyznanej za wynalazki i ulepszenia w dziedzinie radiofizyki.

ZGON PISARZA AUSTRIACKIEGO.

We Wiedniu zmarł nagle Carlo Tschuppik, znany autor m. in. biografii Fanciszka Józefa, Marii Teresy, królowej Elżbiety i in.

PISARZ AMERYKAŃSKI O ROLI POLAKÓW W AMERYCE.

W sierpniowym numerze miesięcznika amerykańskiego „The American Magazine“ znany pisarz i dziennikarz Wiliam Seabrock, kreśli w dłuższym artykule historię Polonii Amerykańskiej, podkreślając wielkie zasługi Polaków w rozbudowie Stanów Zjednoczonych.

Autor przeprowadził szereg rozmów z przedstawicielami różnych sfer polskich w Ameryce, studiował polskie zwyczaje i historię, zapoznał się wreszcie ze zdobyczami kulturalnymi Polski tak w Europie, jak i na wychodźstwie.

To pozwoliło autorowi dać czytelnikowi amerykańskiemu pełny i prawdziwy obraz cech, przymiotów i wyników pracy wychodźcy polskiego w Stanach Zjednoczonych. P. Seabrock z wielkim entuzjazmem pisze o roli Polaków w Ameryce, nie omieszkając oddać hołd pamięci poskich bohaterów, którzy brali udział w walkach o wolność Stanów Zjednoczonych.

ANTONI KONOPKA

Z Krosna do Dukli

KROSNO.

Sympatyczne, czyste, silnie uprzemysłowione miasto, posiada kilka fabryk jak: gumiarnia, lniarnia, huty szklane itd., w których okoliczna ludność znajduje prace i zarobki; ponadto liczne koncerny naftowe. Dokoła widać wieże wiertnicze i zbiorniki na ropę. Miasto rozbudowuje się bezustannie; przy ulicy Kolejowej stanał dwupiętrowy Dom Ludowy, tuż obok powstaje — z inicjatywy Akcji Katolickiej — Dom Katolicki. Obszerny rynek, na którym świeżo założono skwery, ma po dwu stronach wspaniałe podcienia, przypominające do złudzenia krakowskie „Sukiennice“. W poniedziałki tj. w dnie targowe, tak podcienia jak i cały rynek jest tak zatłoczony ludźmi. że wprost przecisnąć się trudno. U wylotu rynku starożytny kościół farny z zegarem, dalej milutki kościółek OO. Kapucynów i historyczny kościół OO. Franciszkanów, w którego podziemiach znajduje się krypta z XVII wieku. gdzie w szklanych trumnach dotąd widać resztki zwłok rodzeństwa, ostatnich z magnackiego rodu. Oświęcimów, otoczonych niezdrową legendą.

Tuż za Krosnem, przy gościńcu wiodącym do Zręcina duże lotnisko LOPP, a w najbliższym czasie ma powstać fabryka silników itp. W tym celu rząd skupuje a nawet wywłaszcza okoliczne grunta, jak dotychczas w obszarze około 500 morgów.

SZCZEPAŃCOWA.

Wioska „piaskarzy“, każdy prawie rolnik zajmuje się dostawą piasku i szutru do Krosna, obficie znajdowanego na terenie wsi, przy czym w porze od wiosny do późnej jesieni zarabia od 100—150 zł. miesięcznie. Znać tu dobrobyt. Zdala widać strzelistą wieżyczkę kościoła w

ZRĘCINIE.

Kościół duży, posiada wewnątrz piękne, prawdziwie artystyczne malowidła, pędzla nieznanego artysty. Zewnętrz kościół począwszy od wieży jest obecnie gruntownie odnawiany kosztem przeszło 7000 zł., którą to kwotę, nie uciekając się do konkurencji, zebrali z dobrowolnych datków parafian, miejscowy proboszcz ks. kanonik Fr. Gosztyła dziekan krośnieński i ks. St. Kołodziej, kilkakrotnie obchodząc obszerną parafię. Korzystając z uprzejmości księdza dziekana, zaglądam do miejscowej kroniki kościelnej. Dowiaduję się, że Zręcin nosił dawniej miano „Zranczyn“, czas założenia parafii nie znany, lecz już w r. 1326 była tu siedziba dziekana, że wówczas rezydował tu przy małym. drewnianym kościółki „ks. Paweł pleban na Zrancinie“. Obecny kościół ufundowali w r. 1878 Karol Klobasa i Ignacy Łukasiewicz, ówcześni kolatorzy Zręcina; poświęcenie kościoła odbyło się w roku 1883. W czasie pierwszego rozbioru Polski w r. 1772, przechodził tędy ze swoim pułkiem ułanów, pułkownik ziemi przemyskiej Rudnicki, który w jednym z okolicznych dworów ujrzał obraz, drzeworyt, Pana Jezusa na krzyżu: Wobec pułkownika i licznych obecnych przy tym towarzyszy, oraz ówczesnego proboszcza ks. Godlewskiego — obraz „począł krwawić“ — co powtarzało się kilkakrotnie. Spisano protokuł, w którym fakt tego wydarzenia stwierdzili własnoręcznymi podpisami pułkownik Rudnicki, ks. proboszcz Godlewski oraz wszyscy obecni oficerowie i towarzysze... Ks. dziekan Kosztyła umieścił cudowny obraz w lewej bocznej nawie zręcińskiego kościoła, pięknie oprawiony, w osobnym ołtarzu, — obok zaś w ramkach rzeczony protokuł.

WIETRZNA I POTOK.

Kopalnia nafty. Co za niesamowity widok! Wokół kilkadziesiąt wież wiertniczych, nigdzie ani jednej żyjącej istoty, tylko samossące pompy i tłoki poruszają się bez przerwy, puszczone w ruch niewidzialną dłonią. W Potoku druga kopalnia jeszcze większa, z własną elektrownią; pokazują mi szyb im. P. Prezydenta R. P. Ig. Mościckiego, który bawiąc w swoim czasie w Potoku, wskazał na to miejsce jako ropodajne.

DUKLA.

Wspaniała aleja topolowa wiedzie nas do Dukli, miasteczka silnie zażydzonego. — U wjazdu, po prawej stronie, klasztor i kościół OO. Bernardynów, gdzie w głównej nawie przedstawione są — w artystycznym wykonaniu — sceny z życia błg. Jana z Dukli, zaś w prawej nawie ołtarz z Jego relikwiami umieszczonymi w szklannej trumience. Olbrzymi, kilkunasto-morgowy park — w którym znadują się kilkusetletnie drzewa, z pietyzmem chronione od zagłady — otacza magnacką siedzibę, należącą obecnie do hr. Tarnowskiego. W środku miasta starożytny kościół farny. Jedziemy do puszczy błg. Jana. Tuż za Duklą krajobraz w jednej chwili się zmienia i przechodzi w urocze wzgórza podkarpackie. Wyłania sie szczyt najwyższej w tej okolicy góry zwanej „Cergowa“, a dalej coś, jak olbrzymia brama otwarta: „Przełęcz Dukielska“. Tutaj już rozsiedli się Łemkowie.

Wjeżdżamy w cichy, szumiący niebotycznymi sosnami, las. Na wzgórzu stoi kapliczka, w miejscu gdzie żył i mieszkał pustelnik błogosławiony Jan z Dukli, u stóp kapliczki źródełko. Tak tu cicho, że człowiek mimo woli popada w modlitewny nastrój. Ponad kapliczką schronisko, w którym rezyduje zawsze jeden z braci OO. Bernardynów. Na stole księgi pamiątkowe, do których od kilkudziesięciu lat wpisują swoje nazwiska pątnicy. Przeglądam i — ku, zrozumiałemu, memu wzruszeniu — znajduję pod datą 28 lipca 1896 roku, własnoręczny podpis mego śp. ojca. W pewnej chwili słyszymy pieśń nabożną, śpiewaną w ruskim języku. To „Łemkowie“ w dzień świąteczny obrządku gr. kat. śpiewają. w mieszanym chórze u stóp kapliczki.

Z POWROTEM.

Wracamy, na całej przestrzeni między Duklą a Krosnem ani jednej karczmy żydowskiej, wszystkie restauracje, sklepy wiejskie i kółka rolnicze, w rękach katolickich. Jakże odmienny to widok od środkowej i wschodniej połaci Małopolski! Domki i domy murowane lub drewniane, każdy prawie z werandą oszkloną, przed każdym ogródek kwiatowy, a za każdym sad, nigdzie nie ujrzysz strzechy, domy kryte blachą lub dachówką, rzadko papą... Jaka to satysfakcja stanąć sobie np. w Zręcinie w niedzielę i patrzyć, jak ze wszystkich stron tej obszernej parafii, spieszą kobiety i mężczyźni, dziewczęta, młodzieńcy i dzieci, wszystko pięknie ubrane, nie poznasz, że to wczorajsi „piaskarze“... I, jak to zapełnia kościół i obszerny wirydarz w skupieniu słuchając sumy!

Albo taki „Festyn w Szczepańcowej“.. Przed 7 czy 8 laty gmina wybudowała szkołę, budynek piętrowy, na dole klasy, na piętrze mieszkanie dla kierownika i nauczyciela. Ale nie było za co sprawić potrzebnych do nauki utensyliów i wykończyć budynku. Z inicjatywy więc i staraniem miejscowego kierownika szkoły, p. Karola Więcka, przy współpracy jego żony p. Jadwigi i sołtysa p. Stojaka, rozpoczęto dawać przedstawienia amatorskie, grane przez dzieci szkolne oraz przez młodzież i coroczne festyny. Z imprez tych pokryto wszystkie wydatki. Tak jest i teraz. W gaju nad rzeką — stoły, bufet, loteria fantowa itd., muzyka przygrywa, a młódź ochoczo tańczy na murawie. Ze zmrokiem zabawa przenosi się do budynku szkolnego. Tegoroczny festyn dał na potrzeby szkolne czystego dochodu 115 zł. Idąc za przykładem Szczepańcowej, sąsiednie gromady, jak: Zręcin, Świerzowa Pol., Polanka itd. również urządzają podobne imprezy.

Tak oto żyje, pracuje i bawi się wieś polska na linii Krosno—Dukla!

—:oOo:—

Notatki polityczne

TEORIA I PRAKTYKA.

Gen. Wład. Sikorski pisząc w „Kurierze Warszawskim“ o niemieckiej polityce ekspansji oświadczył, że — poza osamotnionymi jednostkami nikt w Polsce nie myśli o sojuszu Polski z Niemcami.

Oburzyło się na to powiedzenie dwóch publicystów: p. Mackiewicz i p. Wł. Studnicki; obydwaj ze „Słowa“... Nadto obaj oświadczyli, że są za sojuszem z Niemcami. Albowiem uważają, że **pokój Europy zagwarantuje porozumienie Francja — Niemcy — Polska.**

Oczywiście należy się oburącz podpisać pod tą teoretyczną tezą. Europa będzie miała murowany pokój, jeśli się Niemcy porozumieją z Francją i z Polską. Lecz to właśnie należy udowodnić! Że takie porozumienie jest możliwe... Dopóki zaś tego nie ma, szkoda każdego słowa na mówienie o sojuszu polsko-niemieckim. Co innego teoria, a co innego — praktyka.

O. Z. N. I „OBÓZ KONCENTRACYJNY“.

Figla francuskiemu dziennikowi „Paris Midi“ spłatała nieznajomość stosunków w Polsce, czy nieznajomość języka.

Dziennik ten pisząc o p. płk. Kocu, na którego urządzono zamach. wyjaśnił swoim czytelnikom, ze p. Koc otrzymał od „rządu“ misję „zorganizowania obozu koncentracyjnego dla żywiołów przeciwrządowych“... W jaki sposób „Obóz Zjednoczenia Narodowego“ zmienił się w Paryżu na „Obóz koncentracyjny“? W bardzo prosty!

Francuzi używają politycznego terminu: „concentration“ na oznaczenie „zjednoczenia“ zbliżonych do siebie żywiołów... Prawica np. stale mówi o „concentration nationale“... Aliści od pewnego czasu „concentration“ we Francji ma jeszcze drugie znaczenie: niemiecki „Konzentrationslager“.

Nie dziw tedy, że francuskiemu dziennikarzowi pomyliły się z sobą te dwa znaczenia: francuskie i niemieckie... I tak OZN wyszedł w jego pojęciu na — obóz koncentracyjny, czyli Berezę.

Sport

POLSKA — WŁOCHY W TENISIE 5:1.

W niedzielę zakończył się w Warszawie mecz tenisowy o puchar Europy Środkowej pomiędzy Polską a Włochami. Zdecydowane, chociaż zupełnie niespodziewane zwycięstwo odniosła Polska w stosunku 5:1.

Ostatniego dnia dokończono przerwane spotkanie pomiędzy Tłoczyńskim i Hebdą a Quintavalla i Bocchi. Ostatniego seta wygrała para polska 7:5, tak, że ogólny wynik brzmi 8:6, 5:7, 11:9, 7:5 dla Polski.

Następnie rozegrano dwa ostatnie single, z których pierwszy między Tłoczyńskim a Canapele wygrał Tłoczyński 2:6, 6:4, 6:1, 6:2. W drugim singlu Ramanoni wygrał ze Spychałą 6:2, 6:3, 2:6, 6:2. Było to jedyne zwycięstwo włoskich tenisistów.

POLAK MISTRZEM KAJAKOWYM BRANDENBURGII.

W międzynarodowych regatach w Berlinie, w biegu jedynek panów zwyciężył Polak Czesław Sobieraj.

Humor

Na egzaminach.

— Więc dobrze, panie kandydacie — mówi profesor, egzaminując studenta medycyny — weźmy przypadek, że ktoś sobie ciężko odmroził nogi. Stało sie to na pustkowiu, w pobliżu nie ma nic, co pan zrobi, żeby mu udzielić pierwszej pomocy?

— Natrę mu nogi silnie śniegiem, panie profesorze.

— Doskonale! Ale teraz, niech pan sobie wyobrazi, że to się stało w lecie, podczas upalnego dnia i że w około nie ma wcale śniegu?

* * *

— Czy może mi pan nazwać płyn, który nie zamarza?

— Owszem. Gorąca woda.

Ofensywa kupiectwa pomorskiego na Wschód

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu, na którego czele stoi, jako prezes, od chwili założenia poseł Tadeusz Marchlewski, prowadzi **energicznie od kilku miesięcy specjalną akcję, mającą na celu przerzucenie żywiołu polskiego z Pomorza do tych licznych okręgów w kraju, które są pod tym względem słabe i zaniedbane.** Pierwszy etap tych przenosin stanowić będą te powiaty b. Królestwa Polskiego, które z dniem 1 kwietnia 1938 roku wejdą w skład województwa pomorskiego. W tym celu Związek przeprowadza odpowiednie konferencje z tamtejszymi władzami, tak świeckimi, jak i duchownymi, a przede wszystkim z miejscowymi kupcami chrześcijańskimi i ich organizacjami. Organizacje te mają być przyjęte do Związku Towarzystw Kupieckich na Pomorzu z dniem 1 stycznia przyszłego roku lub najpóźniej 1 kwietnia. Dyrektor Związku, p. J. Radojewski, wyjeżdża w tych dniach na objazd wspomnianych terenów, gdzie osobiście zbada możliwości osiedlenia się kupców polskich z Pomorza. Po ostatecznym opanowaniu tych okolic ofensywa kupiectwa pomorskiego ruszy dalej na wschód.

Znane są powszechnie wysokie wartości zawodowe i społeczne pomorskiego elementu kupieckiego, jego wzorowe prowadzenie swoich warsztatów handlowych, uczciwość w kalkulacji, dbałość o należyty gatunek towaru, umiejętność pozyskania i utrzymania klienta, to też należy się cieszych, **że ludzie ci pojawią się w naszych zażydzonych miasteczkach, przyniając się w ten sposób do spolszczenia handlu.**

Dekadowy bilans Banku Polskiego

W ciągu drugiej dekady lipca zapas złota w Banku Polskim wzrósł o **10 mil. zł.** do 425.4 mil. zł., stan zaś pieniędzy zagranicznych i dewiz zwiększył się **o 1 mil. zł.** do 28.3 mil. zł. Suma wykorzystanych kredytów zmniejszyła się **o 25,5 mil. zł.** do **574,3 ml. zł.**, przy czym portfel wekslowy obniżył się o **25.9 mil. zł. do 501,1 mil. zł.** i stan pożyczek, zabezpieczonych zastawami o **5.2 mil. zł.** do **27,0 mil. zł.**, natomiast portfel biletów skarbowych zdyskontowanych wzrósł o **2,6 mil. zł.** do **46,5 mil. zł.** Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — spadł o **21,7 mil. zł.** do 939.1 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi **37,92 proc.** Stopa dyskontowa 5 proc., od pożyczek zastawowych — 6 procent.

Zawieszenie egzekucyj podat. w rolnictwie

Jak dowiadujemy się w **okresie pożniwnym aż do października będą wstrzymane czynności egzekucyjne w stosunku do właścicieli gospodarstw wiejskich, dla których wymiar podatku gruntowego za rok 1937 nie przekracza kwoty 110 zł.** W ten sposób **ulgami tymi będą objęte gospodarstwa** drobnej i **średniej własności; ulga ta nie będzie** tyczyła **gospodarstw własności większej.**

Urzędowego potwierdzenia tej wiadomości należy oczekiwać w dniach najbliższych.

18 tysięcy złotych na biblioteki wiejskie

Już od **zeszłego roku prowadzi ministerstwo rolnictwa za pośrednictwem Izb Rolniczych lub też dobrowolnych organizacyj rolniczych, wytężoną akcję w kierunku pokrycia** naszych wiosek **gęstą siecią bibliotek.** W roku bieżącym szczególniejszym nasileniem tej akcji **objęte zostały województwa warszawskie, łódzkie, kieleckie i poznańskie.** Otrzymały one razem kwotę **18 tysięcy zł.**, przeznaczoną na zakup **książek** rolniczych dla Powiatowych Central Bibliotecznych. Centrale te m. in. uruchamiają t. zw. biblioteki wędrowne, mające dotrzeć do każdej wsi. Każda z powyższych **instytucyj** oświatowych **dostała po 2—3 komplety,** składające się z około **100 fachowych** wydawnictw rolniczych.

W dotychczasowym wyniku **tej akcji** zaopatrzne są **już w biblioteki wszystkie** powiaty w województwach **krakowskim, lwowskim, poleskim, białostockim, nowogródzkim** i **wileńskim, częściowo w lubelskim i wołyńskim oraz trochę w pomorskim.** Minister stwo rolnictwa będzie finansowało tę akcję aż do osiągnięcia **przez nią wyznaczonych** celów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jaknajrychlejsze wpłacanie prenumeraty.

Budowa kanału Bydgoszcz-Gdynia

Koszty wyniosą 50 milionów złotych

Izba Przemysłowo-Handlowa w Gdyni **przygotowuje wstępne prace w usplawnianiu Wisły.** Chodzi tu o przeprowadzenie **wielkiej regulacji Wisły,** jak i o nie krępujący dostęp do morza drogą wodną. Transporty, zwłaszcza przesyłki eksportowe, korzystające z komunikacji rzecznej, napotykają, jak dotąd, na duże trudności i niewygody w Gdańsku. Należy go więc ominąć. W tym więc celu w projektach Izby znajduje się budowa szerokiego kanału handlowego od Wisły do basenu przemysłowego w porcie gdańskim, z pominięciem terytorium Wolnego Miasta Gdańska.

Kanał ten rozpoczynałby się pod Bydgoszczą, względnie pod Świeciem. Koszt jego budowy obliczany jest na 150 milionów złotych, natomiast roboty regulacyjne Wisły itp. — na 350 mil. zł. Razem więc kapitalna inwestycja ta kosztowałaby pół miliarda złotych. Potrzebne pieniądze winny się **znaleźć stosunkowo** łatwo, szczególnie, gdy się zważy, że do przesyłek eksportowych węgla, zdążających kolejami ze Śląska do Gdyni i Gdańska, dopłacamy rocznie około 100 mil. zł. Budowa kanału ma być poza tym tak przeprowadzona, by jak najdalej mogły doń wpływać okręty, a przynajmniej małe transportowce morskie.

Celem przedyskutowania tych ważnych kwestyj i opracowania konkretnych wniosków — **Izba Przemysłowo-Handlowa nosi się z zamiarem zwołania na wrzesień do Gdyni „Kongresu Wiślanego“,** w którym wzięliby udział przedstawiciele odnośnych sfer gospodarczych, zainteresowanych miast leżących nad Wisłą względnie nad przyszłym kanałem, a następnie różnych instytucyj i organizacyj.

———:oOo:———

Wielka poprawa w polskim górnictwie węglowym

Ogólne wydobycie węgla kamiennego w Polsce w pierwszym półroczu rb. wynosiło 16.769 tys. ton wobec 13.142 tys. ton w pierwszym półroczu r. ub., czyli **wzrosło o 27,6 procent. Zbyt węgla na rynku wewnętrznym** wyniósł w pierwszym półroczu rb. 9.920 tys. t. wobec 8.031 tys. t. w pierwszym. półroczu r. ub., **wzrósł więc o 25 procent.** Eksport zaś wyniósł w pierwszym półroczu r. b. 5.336 tys. t. wobec 3.871 tys. t. przed rokiem, czyli **wzrósł o 37,9 procent.**

Liczby powyższe wskazują na **wybitną poprawę sytuacji polskiego górnictwa węglowego.** Jest ona tym większa, że w międzyczasie znacznie poprawiły się ceny eksportowe węgla.

Koła oficjalne zaprzeczają pogłoskom

o zmianach form organizacyjnych w rolnictwie

Przed kilku dniami zwróciliśmy uwagę za Polską Agencją Agrarną na pogłoski, szerzące się w kołach rolniczych, jakoby na jesieni nastąpić miały wielkie zmiany niektórych form organizacyjnych, przejawiające się m. in. w pewnym podporządkowaniu Kółek Rolniczych, a zwłaszcza ich gospodarki finansowej, instytucjom samorządu terytorialnego. Pogłoski te, prawdopodobnie tu i ówdzie jeszcze wyolbrzymione i przesadzone, wywołały wśród rolników, mimo, że są oni zajęci pilnymi robotami w polu, zrozumiały niepokój. Niektóre Kółka Rolnicze potrafiły nawet urządzić protestacyjne zebrania.

Tym czasem, jak się obecnie okazuje, pogłoski te, przynajmniej na jednym odcinku, **znalazły pewnego rodzaju skorygowanie. PAA** donosi, że zwróciła się po informacje na ten temat do kół oficjalnych, gdzie oświadczono jej z naciskiem, że w ministerstwie rolnictwa takich projektów zmian, o jakich mówiły pogłoski, **jak dotąd, ani nie rozpatrywano, ani w ogóle oficjalnie o nich nie słyszano.** Koła urzędowe wskazują ponadto, że projekty tego pokroju **byłyby raczej przeciwne stanowisku ministerstwa w tej kwestii.**

Ewentualne, lecz bynajmniej nie zamierzone nawet jeszcze przejście instruktorów na etat samorządu terytorialnego mogłoby nastąpić tylko tam, **gdzie dobrowolnych organizacyj rolniczych nie ma zupełnie względnie istnieją one jedynie na papierze.** Ale i wówczas praca instruktorów polegałaby m. in. właśnie na wzbudzaniu ruchu społecznego. Wskazano nam wreszcie, że usiłowania, mające na celu podporządkowanie organizacyj rolniczych administracji państwowej, podejmowane były nie tak dawno, wbrew opinii ministerstwa, na terenie Polesia, gdzie, jak ogólnie wiadomo, skończyły się one całkowitym niepowodzeniem.

Koła oficjalne nie przeczą jednak, że projekty podobne mogły istotnie powstać wśród pewnych sfer czy też ugrupowań rolniczych.

———:oOo:———

Rząd III Rzeszy pokieruje produkcją żelazną

Przyczyny radykalnego posunięcia prem. Goeringa

W uzupełnieniu pierwszych doniesień o ujęciu przez państwo kierownictwa całą **produkcją** żelaza w Niemczech nadeszły z kół politycznych i gospodarczych Rzeszy następujące szczegóły:

Przyczyny tego radykalnego posunięcia rządu Rzeszy szukać należy w dotychczasowych szczupłych rozmiarach produkcji żelaza w Niemczech, całkowicie nie dostosowanych do olbrzymich projektów przewidzianych w planie 4-letnim. W ostatnich czasach zadanie to wybitnie się zaostrzyło pod wpływem zmiany koniunktury na rynkach światowych. Tym czasem sprawa żelaza — jak stwierdzają w Berlinie — stała się jądrem planu 4 letniego. Od jej powodzenia zależy realizacja wszelkich dalszych poczynań.

W r. 1936 żelazo dostarczane do wielkich pieców na terenie Niemiec, pochodziło w 1/6 części z produkcji krajowej. Rzesza Niemiecka w znacznym stopniu została uzależniona pod tym względem od zagranicy. Poza tym inicjatywa prywatna na tym odcinku pozostawiała b. wiele do życzenia. Liczne pokłady rudy były niedostatecznie wyzyskiwane lub leżały odłogiem. Organizacja przemysłu żelaznego była niezwykle rozdrobniona. Naczelne kierownictwo państwowe stało się koniecznością.

Przed podjęciem ostatecznych zarządzeń odbyły się gruntowne studia. Etapem wstępnym było utworzenie odrębnej grupy do spraw gospodarki żelaznej i stalowej pod kierownictwem płk. von Hannekena. Ustalono, że budowle, wymagające więcej, niż 2 tony żelaza, winny uzyskać specjalne zezwolenie.

„Epokowy sukces planu 4-letniego“...

pisze o upaństwowieniu produkcji żel. prasa niemiecka

Prasa III Rzeszy wita postanowienie prem. Göringa objęcia kierownictwa produkcją żelazną przez rząd — z wielkim entuzjazmem, nazywając to posunięcie „epokowym sukcesem planu 4-letniego“. Wskazuje się, że **rozwiązanie tego problemu rozstrzyga o niezależności gospodarczej Niemiec.**

Oficjalny „Völkischer Berbachter“ pisze, że przez upaństwowienie przemysłu żelaznego Niemcy **uniezależnią** się od zagranicy.

Autor artykułu, którym jest znany ekonomista partyjny, Nonnenbruch, podkreśla fakt, że inicjatywa prywatna zaniedbała **bogactwa narodowe i dlatego państwo musiało** wkroczyć zdecydowanie w tę sprawę.

„Kapitalizm nie stworzył własnej bazy w zakresie rudy żelaznej. Nowe przedsiębiorstwo wzniesione w duchu narodowego socjalizmu jest żelaznym pomnikiem naszego ruchu“.

„Boersen Zeitung“, reprezentujący sfery kapitalistyczne, stara się zasugerować, że nie chodzi tu o jakąś socjalizację, albowiem tereny na których podjęte są roboty znajdują się w rękach prywatnych, a i kapitał prywatny będzie mógł dołączyć się do inicjatywy rządu. Państwo zmusza przedsiębiorstwa prywatne do zaryzykowania swoich kapitałów w imprezie, nad którą zachowuje całkowitą kontrolę. Należy odczekać, w jakiej mierze etatystyczno-socjalistyczne plany rządu w dziedzinie rudy żelaznej wpłyną na sytuację na rynku żelaznym.

Podziękowanie

Wszystkim, którzy oddali ostatnią **usługę** Śp. naszemu Wujowi i Stryjowi Ks. **Infułatowi Franciszkowi Walczyńskiemu** a w szczególności Najprzewielebniejszym Ks. Biskupom **Lisowksiemu i Komarowi Kapitule tarnowskiej i Delegatom innych Kapituł, Przewielebnemu Duchowieństwu, Zakonom, Przyjaciołom i Znajomym Zmarłego i wszystkim uczestnikom pogrzebu** składa z głębi wdzięcznego serca płynące „Bóg zapłać“

Rodzina

Upaństwowienie kolei we Francji?

W kołach politycznych Francji oczekują z dużym zainteresowaniem najbliższego posiedzenia Rady Ministrów, które odbędzie się przed 2 sierpnia. Termin posiedzenia został nieco opóźniony na skutek choroby ministra robót publicznych, Quenille, którego obecność na tym posiedzeniu jest niezbędna ze względu na to, że **jednym z głównych punktów porządku dziennego jest sprawa reorganizacji francuskiego kolejnictwa.** Sprawa ta ma charakter nie tylko techniczny, ale i polityczny, a to ze względu na to, że wicepremier Blum zapowiedział w czasie kongresu partii socjalistycznej w Marsylii upaństwowienie kolei, co miało być pewnego rodzaju rekompensatą w oczach socjalistów za podwyżkę taryf i nową politykę oszczędnościowa rządu.

Rezultat tego posiedzenia powinien przynieść odpowiedź na pytanie, **czy koleje będą upaństwowione, czy też raczej tylko zorganizowane pod egidą państwa.**

Olbrzymie ujemne saldo handlu zagr. Francji

Handel zagraniczny Francji przedstawia się w pierwszym półroczu rb. następująco (w mil. fr., w nawiasie różnica w porównaniu z pierwszym półroczem r. ub.): **import 20.282** (wzrost o 8.333), **eksport 11.035** (wzrost o 3.330). **Ujemne saldo wyniosło więc 9. 247 wobec 4.744 mil. fr. w pierwszym półroczu r. ub.** W czerwcu rb. import wyniósł 3. 707 mil. fr., eksport zaś 1.997 mil. fr.

Pan Blum prowadzi Francję ku „lepszej“ przyszłości...

NOWE ZAMÓWIENIE MINISTERSTWA KOMUNIKACJI W HUCIE „PIŁSUDSKI“.

Ministerstwo Komunikacji zamówiło w hucie „Piłsudski“ rury do parowozów, śruby, osie wagonowe itp. na łączną sumę **700 tys. zł.**

———ooo———

Ceny giełdowe zboża

Na krakowskiej giełdzie zbożowej notowano w poniedziałek dnia 26 lipca bież. r. następujące ceny:

ZBOŻA.

Pszenica dworska czerw. stand. nowa	26.75—27.25
Pszenica targowa nowa	26,25—26,50
Żyto dworskie nowe	22.00—22.25
Żyto nowe zbierane	21.50—22.00
Owies dworski nowy	24.00—25.00
Owies nowy	23.00—24.00
Jęczmień targowy	21.00—21.50

PRZETWORY MŁYNARSKIE.

Mąka pszenna nowe standarty:

Mąka psz. gat. I wym. 0-65 proc.	42,00
Mąka razowa 0-95 proc.	32.00—33.00

Mąka żytnia okręgu Krakowskiego. Nowe standarty.

Mąka żytnia gat. I wym. 0-82 proc.	30.00—31,00
Mąka żytnia gat. I wym. 0-70 proc.	33.00—34,00
Mąka razowa 0-95 proc	28.00—29,00

Ceny innych artykułów bez zmiany.

Tendencja spokojna, podaża mała, dowozy lokalne małe.

Czwartek, 29 lipca „Woźny i minister“.

FANTASTYCZNE SKARBY TAJEMNICZEJ ANTARKTYDY.

Znany angielski badacz podbiegunowy, sir Douglas Mawson, stwierdził na odbytym swego czasu w Melbourn kongresie naukowym, że w pobliżu bieguna południowego ciągnie się płaskowyż, pokryty wiecznymi lodami. Obszar ten, według pobieżnych pomiarów, wynosi około 10 mil. kilometrów kw. Badania geologiczne wykazały, że na obszarze tym znajdują się nieprzebrane bogactwa mineralne, m. in. również złoto. — Złoża węglowe leżą tu pod pokrywą lodową. Okolica ta posiada również niezwykle cenne okazy fauny polarnej. Morza Antarktydy przewyższają pod względem bogactwa ryb i zwierząt morskich wszystkie oceany świata.

Polscy chłopi pilnują żydowskich domów

Niedawno we wsi Tałowicze (pow. Sarny) ktoś wybił szyby w żydowskich domach. Miejscowy starosta zareagował na ten wypadek w niesłychany sposób. Mianowicie — jak donosi jeden z dzienników warszawskich — do Tałowicz tuż po wypadku przybył starosta z Sarn oraz powiatowy komendant P. P. Nie mogąc dowiedzieć się od chłopów o sprawcach napadu, starosta nałożył na mieszkańców tej wsi karę zbiorową w formie wart przy domach żydowskich. Przy każdym domu żydowskim ustawiono trzech chłopów, wartujących w nocy aż do odwołania.

Trudno jest skomentować tę wiadomość aby nie narazić się cenzorowi. Dlatego, z żalem rezygnujemy z komentarza.

——:oOo:——

Z kraju...

DZIEŁO MATKI BOSKIEJ POWOŁAŃ. Istniejące od roku 1931 w Wilnie, jedyne w Polsce „Dzieło Matki Boskiej Powołań“, instytucja poświęcona przygotowaniu i kształceniu niezamożnej młodzieży męskiej, pragnącej poświęcić się stanowi duchownemu zwraca się z apelem do wszystkich szczerych katolików o popieranie jej wysiłków. Osoby pragnące zapisać się na członków wspierających proszone są zgłaszać się pod adresem: Wilno, ul. Zarzeczna 30.

BEZ ŻYDA. Towarzystwo Ogródków Działkowych im. Tadeusza Kościuszki w Grudziądzu uchwaliło jednogłośnie wykluczyć z grona członków jedynego członka narodowości żydowskiej.

OD UDERZENIA PIORUNA. W nocy z 22 na 23 lipca br. od bardzo gwałtownego uderzenia pioruna spłonęła doszczętnie wielka plebańska stodoła w Zgłobieniu koło Ruszowa. Zupełnemu zniszczeniu uległy wszystkie tegoroczne zbiory oraz maszyny rolnicze, które nie były ubezpieczone. Straty wynoszą ponad 15 tysięcy złotych Rolnicy ubezpieczajcie, póki czas zbiory i sprzęt gospodarski!

...i ze świata

METROPOLITA CYRYL SKAZANY NA 2 LATA. G U. P. zaaresztowała w Kazaniu metropolitę Cyryla pod błahym pretekstem i skazała go na dwa lata więzienia. Znaczna część duchownych, która odwiedzała metropolitę została zesłana na Sybir.

WODA PODMYŁA MOST. Wczoraj wieczorem koło miejscowości Gosau w Górnej Austrii na skutek oberwania się chmury został podmyty most, który załamał się w chwili, gdy przejeżdżało auto osobowe. Auto spadło do strumienia. 4 soby utonęły.

„KRÓL“ KWIEK MA SILNĄ OPOZYCJĘ. Prasa czerniowiecka donosi, że wJassach odbędzie się w najbliższym czasie kongres cygański, na którym cyganie rumuńscy wystąpić mają z protestem przeciwko wyborowi króla cyganów w Warszawie. — Cyganie rumuńscy oświadczają, iż wybory przeprowadzone miały być jakoby fałszywie, ponieważ wszyscy kandydaci w liczbie sześciu należeli do rodziny Kwieków.

Radio

Programy stacyj radiowych

ŚRODA 28 LIPCA 1937.

Warszawa, i program ogólnopolski: godz. 6.15 Pieśń poranna; 6.18 Gimnastyka; 6.38 Muzyka z płyt; 7.00 Dziennik poranny; 7.10 Muzyka lekka z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Dziennik południowy; 12.15 Pogadanka rolnicza: pt.: Jak budować na wsi; 12.25 Koncert; 15.45 Wiadomości gospodarcze; 16.00 Szkic literacki; 16.15 Koncert muzyki kameralnej; 16.45 Odczyt: Wspomnienia ze Szczypiorny; 17.00 Koncert; 17.50 „Buduję własny dom“ pogadanka; 18.00 Chwila Biura Studiów; 18.10 Program na dzień następny; 18.15 Muzyka z płyt; 18,50 Pogadanka aktualna; 19.00 Muzyka z płyt; 19.50 Wiadomości sportowe; 20.00 Audycja muzyczna; 20.45 Dziennik wieczorny 20.55 Pogadanka aktualna 21.00 Koncert Chopinowski; 21.45 Powieść mówiona: „Wakacje pani Wandy“; 22.00 Muzyka taneczna; 22.50 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego 23.00 Programy lokalne.

Kraków: godz. 12.15 Kilka informacji; 12.25 Koncert z płyt; 13.35 Koncert symfoniczny z płyt; 15.05 „O plażowaniu“ — pogadanka sportowa; 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; — 18.15 Muzyka z płyt; 18.45 Lokalne wiadomości sportowe; 19.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna.

Lwów: godz. 12.15 Muzyka z płyt; 12.25 Fantazje operowe z płyt; 13.55 Muzyka lekka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci; 14.55 Lwowska giełda; 15.00 Muzyka z płyt; 15.40 Lwowskie wiadomości bieżące; 18.10 Muzyka lekka na płytach; 18.40 Program na jutro; 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Koncert rozrywkowy; 23.00 Muzyka taneczna; 24.00 Koncert w wykonaniu ork. T. Seredyńskiego.

Katowice: godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna; 6.03 Muzyka poranna z płyt; 12.15 Wiadomości bieżące 12.20 Życie kulturalne Śląska; — 13.00 Koncert życzeń; 13.15 Muzyka z płyt; 15.30 Muzyka z płyt; 15.43 Wiadomości giełdowe; 18.10 Odczytanie programu na dzień następny; 18.15 Muzyka lekka i taneczna z płyt; — 18.45 Wiadomości sportowe lokalne; 19.00 Na Leniwce mało znanej — pogadanka; 19.40 Pogadanka aktualna; **20.00 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.**

„Czerwoni“ chcieli wzniecić epidemię ospy

wśród wojsk narodowych w Hiszpanii

Jeden z najpoważniejszych angielskich tygodników katolickich „Catholic Herald“ opublikował w ostatnim numerze wprost niewiarygodnie brzmiącą wiadomość, dotyczącą sposobu prowadzenia wojny przez wojska czerwone w Hiszpanii. Oto żandarmeria wojsk narodowych przytrzymała dwóch podejrzanych osobników, którzy, jak stwierdzono byli chorzy na ospę. Dalsze dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem, że obydwu przytrzymanym włóczęgom „czerwoni“ zaszczepili ospę i wysłano ich celowo na teren zajęty przez wojska narodowe, aby tam wzniecili epidemię, tak wśród ludności cywilnej, jak i wojska. Najpotworniejsze jest to, że pomysł wzniecenia epidemii wśród wojsk narodowych wylągł się w Paryżu.

Demonstracje antyżydowskie w Warszawie

W niedzielę odbyły się w Warszawie demonstracje antyżydowskie, zorganizowane przez studentów narodowych. Ulicami Warszawy przemaszerował pochód, w którym niesiono liczne transparenty z hasłami bojkotowymi.

W Ostrowi Mazowieckiej podzielono rynek na wzór kaliski

W Ostrowi Mazowieckiej wyznaczono specjalne miejsca dla kupców polskich i żydowskich. Jak z tego widać Kalisz znajduje naśladowców.

Obława policyjna w warszawskich dzielnicach żydowskich

W sobotę wieczorem duże oddziały policji i rezerwy policyjnej przeprowadziły obławę w dzielnicach żydowskich Warszawy. Aresztowano blisko 100 osób.

„Heca antyżydowska“

Jak donosi „Nowy Dziennik“ w miejscowości Zaremby Kościelne doszło do „niezwykle ostrej hecy antysemickiej, zorganizowanej przez tamtejszych oenerowców. Przed wszystkimi sklepami żydowskimi ustawiono pikiety, które nie wpuszczają kupujących do sklepów, a gdy mimo to ktoś wejdzie do sklepu żydowskiego zostaje zeń usunięty siłą“.

Stara historia. Jeżeli żydzi biją Polaków, nazywa się to „nieszczęśliwym przypadkiem“. Jeżeli Polacy żydów — to mamy do czynienia z „pogromami“. Tak samo jest z bojkotem. Żydzi mogą bojkotować — jak w Wilnie — Polaków, ale Poakom — żydów?! „Bezczelna heca antyżydowska“.

Sprzedał cudzą ziemię za 30 tys. złotych

Do biura sprzedaży placów i domów „Ekspedycja“ w Warszawie zgłosił się ostatnio rzekomo ksiądz, który przedstawiwszy się jako ks. wikary Bobiński oświadczył, że pragnie sprzedać swoją 300-morgową posiadłość pod Warszawą, odziedziczoną w spadku po rodzicach.

Przybyły zaznaczył przy tym, że okoliczności zmuszają go do natychmiastowej sprzedaży choćby za połowę jej wartości, ma bowiem w Paryżu ciężko chorego brata, który nie posiada zupełnie środków na leczenie.

Właściciele biura, licząc na dobry interes, udali się z rzekomym księdzem do Wawra, by obejrzeć 300-morgowy szmat ziemi. Wobec tego, że spawa była pilna, spisali umowę i wypłacili „księdzu“ tytułem zaliczki 30 tysięcy złotych.

Gdy właściciele biura znaleźli nabywców ziemi i udali się z nimi do Wawra, dowiedzieli się tam, że „nabyte“ tereny stanowią własność T. Wolicy, który nie tylko nie znał, ale w ogóle nie słyszał o księdzu Bobińskim. Poszukiwania sprawcy w jednym z hoteli warszawskich, gdzie miał zamieszkiwać, nie dały rezultatu.

Poszkodowani dali znać o wszystkim policji, nie dało to jednak na razie wyniku. Z pomocą przyszedł przypadek. Przechodzący Nowym Światem jeden z właścicieli biura „Ekspedycja“ zauważył po cywilnemu rzekomego księdza Bobińskiego. Wezwany policjant aresztował oszusta, którym okazał się znany aferzysta Dominik Porczyński, zamieszkały w Warszawie.

Przeprowadzona natychmiast rewizja w mieszkaniu Porczyńskiego dała pomyślny wynik, znaleziono tam bowiem 27 tysięcy złotych otrzymanych za „sprzedaż“ ziemi i sutannę, jaką oszust posługiwał się udając księdza wikarego.

Rekolekcje dla maturzystów

w Tuchowie zgromadziły 152 uczestników

W dniach 19—23 lipca odbyły się już po raz trzynasty rekolekcje zamknięte dla maturzystów diecezji tarnowskiej w zaciszu tuchowskiego klasztoru OO. Redemptorystów. Przybyło na nie ze wszystkich 12 gimnazjów diecezji **152 abiturientów.** Nastrój poważny, skupienie modlitewne, jakie panowało wśród uczestników rekolekcyj, świadczyło najlepiej, że nasza dorastająca młodzież pragnie pogłębienia życia wewnętrznego. Trzeba w tym widzieć zarazem zapowiedź, że zastępy młodej katolickiej inteligencji wzrastać będą z każdym rokiem liczebnie i tężeć na duchu.

Otwarcie festivalu w Salzburgu

Występ Artura Rodzińskiego.

Wczoraj został uroczyście otwarty festival w Salzburgu operą Beethovena „Fidelio“, którą dyrygował Toscanini. Na operze byli m. in. obecni ks. Windsor w towarzystwie burmistrza Salzburga Rerhrla, matka prezydenta Roosevelta. minister oświaty dr Pertner, minister spraw wewnętrznych Gleise Horstenau i szereg wybitnych osobistości ze świata urzędowego i towarzyskiego.

Dziś w południe wiedeńską orkiestrą filharmoniczną dyrygował polski dyrygent, Artur Rodziński, który po zeszłorocznym swoim debiucie w Salzburgu pozyskał ogromne uznanie, zarówno Toscaniniego jak i austriackich sfer muzycznych.

OMAL NIE KATASTROFA.

Na przystanku kolejki wąskotorowej Szreniawa Miechowska trzech chłopców w wieku 10—14 lat zwolniło stojące na bocznicy próżne wagony z hamulców, w skutek czego wagony potoczyły się na główny tor, po którym z przeciwnej strony nadjeżdżał pociąg osobowo-towarowy. Niebezpieczeństwo na czas zauważył konduktor p. Cieślik, który sygnałami zaalarmował maszynistę, powodując zatrzymanie pociągu.

✝

S. p.

Ks. Stanisław Kobyłecki

proboszcz w Zembrzycach

Urodzony w Borzęcinie w 1881 roku, zasnął w Panu w 32 roku kapłaństwa dnia 26 lipca 1937 r.

Pogrzeb odbędzie się we środę o godzinie 10 rano, na który zapraszają

Księża Kondekanalni

Kim był zamachowiec na płk. Koca

Przestępcze środowisko

„Wieczór Warszawski“ przynosi w niedzielnym numerze garść informacyj o osobie i środowisku zamachowca na płk. Koca. Oto — jak pisze „Wieczór Warsz.“ — zamachowiec pochodzi ze wsi. Ojciec jego posiada niewielką zagrodę o powierzchni 10 morgów ziemi własnej oraz **20 morgów przyznanych mu z parcelacji jednego z majątków.**

Rodzina cała jest środowiskiem wybitnie przestępczym. Ojciec zamachowca przebywa obecnie w jednym z więzień, skazany za krzywoprzysięstwo.

Przeszłość zamachowca, pochodzącego z tej wybitnie przestępczej rodziny, **jest kryminalna.** Był on oskarżony w swoim czasie o usiłowanie wymordowania całej rodziny i skazany przez sąd na kilka lat więzienia. W drugiej instancji co prawda uniewinniono go. Miał potem sprawę za kradzień i **odbył karę półtora roku więzienia.**

Zamachowiec miał pięciu braci, z których czterej byli już karani i są notowani w kartotekach jako przestępcy. Piąty brat zarabia na swe utrzymanie jako muzyk. — Dwaj bracia zamachowca przebywali przez pewien czas za granicą, skąd zostali wysiedleni, byli bowiem podejrzani o wywrotową działalność i mieli na sumieniu liczne kradzieże, popełnione na obczyźnie. Jeden wlaśnie z tych deportowanych zza granicy braci zamachowca nie mógł po powrocie do Polski nigdzie dostać pracy, ponieważ wiadomo było, że był karany przez sąd. Pożyczył więc sobie dokumenty od swego przyjaciela i z cudzymi papierami przybył do jednego z miast, gdzie pod obcym nazwiskiem otrzymał pracę.

Najgorszym ze wszystkich braci był zamachowiec. Mieszkańcy wsi, w której się urodził i mieszkał, byli przez niego terroryzowani. Gdy wrócił z więzienia, odgrażał się, że pozabija tych, którzy go „wsypali“ i przyczynili się do skazania. Zamiarów swoich nie zdążył wykonać, udał się bowiem do stolicy nie wiadomo w jakim celu.

Po pewnym czasie powrócił do rodzinnej miejscowości. — Było to bezpośrednio przed zamachem. **Charakterystyczne jest, że w chacie, w której mieszkał zamachowiec, odbywały się często nocne narady i schodzili się jacyś podejrzani osobnicy.**

Jeśli chodzi o to, co robił zamachowiec w dniu zbrodni, tj. w niedzielę, 18 bm., ustalono, że wyjechał on z domu na rowerze o godz. 11 rano. Pożegnał sie z matką i oświadczy jej, że **wróci we wtorek 20 bm. i przywiezie z sobą dużo pieniędzy.** Miał na sobie nowy garnitur, kupiony na kredyt, na który jego matka wystawiła weksel. — **Syn obiecał, że weksel wykupi natychmiast po powrocie.**

Chata, w której mieszkał zamachowiec, jest kryta słomą. Wejście do niej znajduje się z boku, a od frontu są trzy małe okienka. Za chatą jest podwórze i walące się zabudowania gospodarskie. Cała niewielka posiadłość otoczona jest drewnianym płotem.

Matka zamachowca liczy lat około 60, jej córka, siostra zamachowca, ma 23 lata. Obie one przebywają obecnie na wsi. **Matkę najwięcej trapi troska, kto zapłaci 100 złotych za nowe ubranie i co sie stanie z rowerem syna.** Jak wiadomo, rower ten został znaleziony w pewnym warsztacie stolarskim w okolicy. **Matka nie przejęła się śmiercią swego syna.** Chodzi jej tylko o to, aby po tym, co zaszło, nie odebrano rodzinie 20 morgów gruntu, jakie otrzymała na spłaty z parcelacji. Nie sypia wiec nocami, martwiąc się — jak mówi — żeby na nich nieszczęście nie spadło.

Wśród tych, którzy znali dobrze zamachowca i jego stosunki rodzinne, panuje opinia, że bez względu na to, z czyjego polecenia on działał, robił to za pieniądze i tylko dla pieniędzy.

Tyle „Wieczór Warszawski“. Nazwiska zamachowca dziennik nie podaje. Na to trzeba będzie jeszcze poczekać kilka dni. Opublikowane zostaną wówczas i nazwiska wspólników, a ściślej **właściwych winowajców.**

——:oOo:——

Kronika lwowska

PODARLI TORĘ W LWOWSKIEJ BOŻNICY. Nieznani sprawcy dokonali onegdaj w nocy włamania do bożnicy przy ulicy św. Anny 19, gdzie najpierw rozbili dwie puszki, z których zabrali kilkanaście złotych, a następnie otworzyli szafę i podarli wyjętą z niej torę, przedstawiającą wartość 1000 zł. Wzięli w końcu kilka drobniejszych przedmiotów.

SKOCZYŁA Z II PIĘTRA W ZAMIARZE SAMOBÓJCZYM. Wczoraj rano z ganku II p. w kamienicy przy ul. Pola 12, rzuciła się w zamiarze samobójczym na bruk podwórza 26-letnia Anna Paslawska, pozostająca w służbie u Natana Dauschera. Paslawska doznała załamania czaszki i złamania nogi i w ciężkim stanie przewieziona została samochodem sanitarnym Pogotowia do szpitala. Powodu targnięcia się na życie nie zdolano na razie ustalić.

—o:o—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Ciotka Karola“.
ATLANTIC: „Sprawa Ashton“.
CASINO: „Noc w Operze“ i „Ręce zawinily“.
CHIMERA: „Amerykańska awantura“.
EUROPA: „Dwoje z Ilumu“ i „Kochana dziewczyna“.
GLORIA: „Gra zmysłów“ i „Tyś mój cały świat“.
GRAŻYNA: „Mężowie do wyboru“ oraz „Vanesso“.
KOPERNIK: „Melodie zakochanych serc“.
MARYSIEŃKA: „Skamieniały las“ — „Małżeństwo z pozoru“.
METRO: „Daj mi twe serce“ oraz „Człowiek, który rozbił bank w Monte Carlo“.
MUZA: „Detektyw“ i „Królestwo za pocałunek“.
PALACE: „Brząc“ z 12-mies. Filipkiem.
PAN: Z powodu rekonstrukcji nieczynne.
PAX: Z powodu rekonstrukcji nie czynne.
RAJ: „Bolek i Lolek“ z Dymszą.
STYLOWY: „Szampański walc“ i rewia.
ŚWIT: „Kapitan Blood“ i rewia.
TON: „Śmierć czyha w dżungli“.
UCIECHA: „Bounty“ i rewia.

———:o0o:———

Pożyczał na 48 proc. rocznie!

W czasie jednej z rozpraw w lwowskim Sądzie Okręgowym przeciw Józefowi Korkisowi spedytorowi, oskarżonemu o bezprawne dysponowanie towarem, złożonym w jego składzie pod zastaw pożyczki, wyszło na jaw, że p. Korkis prowadzi tajny „banczek“ pożyczając chętnym różne sumy na 4 proc. miesięcznie, to znaczy na 48 proc. rocznie. Lichwiarzem zajęły się władze.

Z teatru im. Słowackiego

„Woźny i minister“, komedia A. Birabeau. (Gościnny występ warszawskiego teatru „Ateneum“).

Słuchając tej lekkiej komedii współczesnego francuskiego pisarza, komedii oscylującej ustawicznie na granicy farsy i pogodnej satyry politycznej, żal bierze, że też polska literatura dramatyczna nie posiada podobnego utworu, którego by humor czy choćby świetny żart polityczny wypływał tak bezpośrednio z naszych czasów i ludzi. Birabeau napisał swoją komedię „Woźny i minister“ pod auspicjami nieśmiertelnej spółki francuskiej, nie schodzącej dziś z afisza „Comedie Francaise“ — Flers'a i Caillavet'a: lekkość i finezja dialogu, oraz dowcip, zaprawiony niekiedy łezką, nadają tej komedii-farsie tyle wdzięku, że z przyjemnością zapomina się o nieprawdopodobieństwach akcji, którą tworzą ludzie i wypadki gabinetu pana ministra republiki francuskiej. A tych nieprawdopodobieństw i niespodzianek jest tu wiele: w toku akcji pokazuje się, że woźny ministerialny jest ojcem ministra, zostaje wkrótce posłem i obejmuje po synu tekę. Ale cała ta osnowa komedii odbywa się wśród tylu aktualnych powiedzeń i aluzyj, naprowadza tyle typów wesołych, że choć głupstwem się wydaje, przykuwa uwagę widza i bawi szczerze i niefrasobliwie.

Doskonale zgrany zespół artystów teatru „Ateneum“ prowadził i rozwijał akcję z dużą swobodą, a przewodził temu koncertowi Stefan Jaracz w roli woźnego. I w tej roli olśniewa widownię znakomity ten artysta co chwila prostymi, a jednak po mistrzowsku wyzyskanymi środkami swojego kunsztu aktorskiego, które było widać w jego spojrzeniach, wyrazie twarzy, głosie sposobie prowadzenia dialogu i świetnych przejściach z nastroju do nastroju. A wszystko to utrzymane było w doskonałym kolorycie farsy francuskiej. Wyborny w formie i w geście był p. Pośpiełowski jako młody minister, Robert. Pani Perzanowska, która bardzo starannie i drobiazgowo wyreżyserowała tę sztukę, grała matkę Roberta — postaci tej nadała charakterystyczne akcenty dumy, przerażenia i zakłopotania a wszystko to utrzymała w ogólnym zabawnym rysunku małomieszczanki. Pan Łuszczewski utrzymał postać ojczyma Roberta w wytwornych manierach światowca, a p. Kryńska jako młodziutka żona ministra miała dużo wdzięku.

ANTONI WAŚKOWSKI.

Ilu turystów bawiło na „Dniach Krakowa“

Pocieszającym objawem dla Krakowa jest systematyczne wzrastanie liczby turystów, przybywających celem zwiedzenia naszego miasta. Olbrzymią większość turystów, przybywających z dalszych stron, rejestruje Polski Związek Turystyczny. W r. 1936 Pol. Zw. Turystyczny zarejestrował **28.690** zwiedzających z całej Polski, a w r. 1937 w jednym tylko w czerwcu **36.191** osób. Ogółem roku bieżącym, do dnia 23 lipca, przybyło do Krakowa **76.361 osób,** czyli przeszło dwukrotnie więcej niż w ciągu całego roku 1936.

Ale nie tylko liczba turystów krajowych wykazuje wzrost. Gości zagranicznych przybyło do Krakowa w r. 1935 — **783,** w r. 1936 — **4.628,** a w r. 1937 (do dnia 23 b. m.) **3.534.** Najwięcej gości zagranicznych ściągnęły „Dni Krakowa“ **(2.294** osób). Dowodem popularności Krakowa za granicą są również kursy wakacyjne dla cudzoziemców, odbywające się rok rocznie na Uniwersytecie Jagiellońskim. W latach ubiegłych kierownictwo kursów zmuszone było udzielać licznych stypendiów, by ściągnąć zagranicznych studentów na kurs do Krakowa. W roku bież. ograniczenie liczby stypendiów przez kierownictwo kursu nie wpłynęło na zmniejszenie frekwencji.

———:o0o:———

Krwawa masakra na ul. Wieczystej

Widownią krwawej awantury, której ofiarą padło życie ludzkie, była w poniedziałek w południe ul. Wieczysta w pobliżu zabudowań Krakowskich Łuszczarni i Młynów. Na ulicy tej przyszło do sprzeczki, w której wzięło udział kilku murarzy. Jeden z biorących udział w bójce dobył w czasie awantury noża i zadał nim kilka niebezpiecznych ran murarzowi **Szczepanowi Rychlikowi, l. 40, Stara Olsza 52.** Jeden z ciosów ugodził Rychlika **w tętnicę szyjną, powodując silny krwotok. Rychlik runął na ziemię i w kilka chwil potem zmarł.** W czasie awantury zraniony został również kilkakrotnie nożem w klatkę piersiową, drugi murarz **Władysław Marszałek, l. 38, Stara Olsza.**

Zawiadomiona o krwawej masakrze stacja Pogotowia Ratunkowego wysłała lekarza, który **stwierdził zgon Rychlika, Marszałka zaś, po opatrzeniu, przewiózł do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.**

Zaalarmowane zostały również władze policyjne, które rozpoczęły poszukiwania zbiegłego w międzyczasie mordercy. Jest nim przypuszczalnie znany w krakowskim świecie przestępczym awanturnik Jan Lewinger, zwany popularnie „Krzyworączką“. W niedługi czas po zajściu Lewinger **został ujęty przez policję i przekazany władzom śledczym.**

Budowa kolektora na Zwierzyńcu

Władze miejskie przystąpiły ostatnio do budowy kolektora na lewym brzegu Wisły w pobliżu klasztoru P. P. Norbertanek. W związku z tym ul. Księcia Józefa Poniatowskiego z dniem dzisiejszym zamknięta zostanie na odcinku od mostu na Rudawie do ul. Malczewskiego, dla ruchu kołowego. Trasa wjazdowa do Krakowa i wyjazdowa z Krakowa dla ruchu kołowego dalekobieżnego z drogi wojewódzkiej Kraków — Kryspinów — Liszki — Czernichów — Chełmek, prowadzić będzie drogą powiatową Kryspinów — Balice — Mydlniki — Bronowice Małe — Kraków. Dla ruchu podmiejskiego kołowego z gromad: Bielany, Piekary, Kryspinów, oraz z gromad sąsiednich, przeznacza się, jako jednokierunkową drogę wjazdową do Krakowa, drogę pofortecz ną, Przegorzały — Wola Justowska, a jako drogę wyjazdową z Krakowa, drogę Wola Justowska — Chełm — Bielany. Dla ruchu kołowego lokalnego z ul. Ks. Józefa Poniatowskiego, przeznacza się drogę objazdową przez ul. Malczewskiego.

Kiedy powrócą koloniści z Poręby W.

Kierownik kolonii wakacyjnej dla uczniów szkół średnich w Porębie Wielkiej zawiadamia, że 1) powrót pierwszego lipcowego turnusu kolonistów z Poręby Wielkiej do Krakowa nastąpi **31 b. m. o godz. 19 min. 51** i w związku z tym uprasza rodziców wzgl. opiekunów wracających kolonistów, by o wyznaczonej godzinie stawili się na dworcu głównym w Krakowie obok budynku poczty, celem odebrania dzieci. 2) Zebranie zarówno rodziców, jak i uczniów wyjeżdżających na drugi turnus (sierpniowy) na kolonię wakacyjną w Porębie Wielkiej, a to celem odebrania instrukcyj co do wyekwipowania, oraz złożenia przypadającej taksy kolonijnej, odbędzie się **1 sierpnia o godz. 10 przed poł.** w państwowym IX. gimnazjum w Krakowie, ul. Michałowskiego. Niejawienie się na zebraniu będzie uważane za rezygnację z pobytu w kolonii.

———:o0o:———

ODPOWIEDZI REDAKCJI. „Michał Sierota“. Nadesłanego artykułu w sprawie kampanii przeciw Ks. Metropolicie Sapieże nie możemy zamieścić. Powody powinny być dla Pana jasne... Całe katolickie społeczeństwo podziela oburzenie Pańskie z powodu wystąpień pp. Sieroszewskiego i Heleny Romer. Jeśli chodzi o kobiety, to zwłaszcza p. M. Wielopolska wydała ostatnio małą broszurę w „sprawie wawelskiej“, utrzymaną w stylu pism brukowych. Również podzielamy Pańskie oburzenie z powodu zachowania się „ojca miasta“ p. K. w tej sprawie.

Z żałobnej karty

POGRZEB RADCY MIN. SPRAW WEWN.

W poniedziałek odbył się w Krakowie pogrzeb śp. Stanisława Bratkowskiego radcy Ministerstwa Spraw Wewnętrznych. Po nabożeństwie w kaplicy na cmentarzu Rakowickim nastąpiło przeprowadzenie zwłok na cmentarz wojskowy przy ul. Prandoty.

W pogrzebie obok najbliższej rodziny wziął udział dyrektor dep. Min. Spraw Wewn. Michałowski jako przedstawiciel Ministra Spraw Wewn., dalej delegacje urzędników Min. Spraw Wewn. z nacz. dr. Żymirskim na czele, delegacja urzędników Urzędu Wojew. Krak. z wicewoj. dr. Małaszyńskim na czele. Nad otwartą mogiłą przemówił radca Min. Orzechowski. Na trumnie śp. radcy Bratkowskiego zostały między innymi złożone wieńce od Ministra Spraw Wewn., oraz od urzędników Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Zmarli w Krakowie: Śp. Anna Swoszowska, l. 75, emerytka. — Śp. Władysław Majewski, l. 16, uczeń gimn. — Śp. z Przepolskich Rozalia Socha, l. 68, wdowa. — Śp. Rozalia Bednarz, l. 60.

Ś. † p.

Ks. Jan Dąbrowski

Dr św. Teologii, Kanonik Kapituły Katedralnej w Lublinie, Profesor Lubelskiego Seminarium Duchownego.

Urodzony 21 stycznia 1892 roku, zmarł nagle w Zakopanem w dniu 23 lipca b. r.

Pogrzeb odbędzie się w środę rano z kościoła katedralnego w Lublinie.

Księża Współkoledzy

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek, 27 lipca „Ludzie na krze“.
Środa 28 lipca „Szkoła żon“.

ADRIA: I. Niesamowity dom (Edmund Lewe); II. Czu-Czin-Czan — (Anna May-Wong).
APOLLO: X — 27 (M. Dietrich).
BAGATELA: „Idziemy po szczęście“ i „Najszczęśliwszy dzień mego życia.
KINO DOMU ŻOŁNIERZA: Od poniedziałku 26 do środy 28 lipca 1937 r. włącznie: „Wyrok życia“ (Irena Eichlerówna. Jadzia Andrzejewska).
PROMIEŃ: I. Żona czy sekretarka; II. Zemsta Johna Ellmana.
SZTUKA: Śmierć czyha w Dżungli.
ŚWIT: nieczynne do dnia 13 sierpnia 1937 r.
STELLA: I. „Kobieta szuka miłości“ — (Claudette Colbert); II. „Za krzywdy brata“ — (Buck Jones).
UCIECHA: I. Skamieniały las, II. Królestwo za pocałunek.
WANDA: „Brutal“ W rol. gł Victor Mac Laglen.

Kronika krakowska

LIPIEC.
27. Wtorek. Św. Feliksa.
Wschód słońca 3.48, zachód 19.36.
Długość dnia 15 godz. 48 min.

—*—

KOLEJARZ KRAKOWSKI OTRZYMAŁ PODZIĘKOWANIE OD KRÓLA ANGIELSKIEGO. W maju br. konduktor kolejowy z Prokocimia p. Tomasz Miara przesłał królowi angielskiemu Jerzemu VI życzenia z okazji koronacji. List napisał p. Miara po polsku, a życzenia ułożył w formie wiersza. Przed kilku dniami charge d'affaires poselstwa angielskiego w Warszawie nadesłał p. Miarze, z polecenia króla Jerzego VI uprzejme podziękowanie za życzenia, sprawiając w ten sposób krakowskiemu kolejarzowi miłą niespodziankę.

MALARIA W KRAKOWIE. W zestawieniu zachorowań na choroby zakaźne, zgłoszone w ub. tygodniu w wydziale sanitarnym magistratu zanotowano **dwa wypadki malarii,** choroby w Krakowie stosunkowo rzadkiej. Zestawienie zachorowań na inne cierpienia zakaźne przedstawia się następująco: płonica 6, błonica 1, dur brzuszny 2, dur plamisty 1, krztusiec 3, odra 14, róża 1.

DRUGA ROZPRAWA O PLAGIAT. Jak wiadomo Okr. Sąd Cywilny oddalił skargę p. Wiesenberga, który zarzucił p. Grzymale-Siedleckiemu, że jego komedia „Czwarty do bridge'a“ jest plagiatem sztuki Wiesenberga „Tajemnica“. P. Wiesenberg wniósł apelację. Termin rozprawy apelacyjnej wyznaczony został na 17 sierpnia.

ZNIKA PRZESZKODA DLA ŻEGLUGI NA WIŚLE. Prace nad usuwaniem jednego z filarów Starego Mostu na Wiśle, który był wielką przeszkodą dla żeglugi rzecznej, są na ukończeniu. Robotnicy rozebrali w całości kamienną konstrukcję filara, obecnie zaś usuwają palisadę, okalającą sztuczną wysepkę, na której stał filar.

NAGŁY ZGON NA ULICY. W poniedziałek w południe 77 letni zegarmistrz Michał Górka zasłabł nagle na Rynku Podgórskim i zmarł. Wezwany lekarz Pogotowia Rat. stwierdził zgon z powodu krwotoku mózgowego.

TRAGICZNY KONIEC WYCIECZKI DO LASU WOLSKIEGO. 70-letni emer. dyr. szkoły Paweł Bochenek udał się w towarzystwie p. Ad. Czajki do Lasu Wolskiego i na Sowiniec. W drodze powrotnej gdy zmrok zapadał wycieczkowice chcąc sobie skrócić drogę poszli na przełaj przez gąszcza. Z powodu ciemności wkrótce stracili oni kontakt ze sobą i na własną rękę przedzierali się przez las. P. Czajka wrócił szczęśliwie do domu, natomiast Bochenek doszedł do Panieńskich Skał i tam spadł do wąwozu z wysokości około 10 metrów zabijając się na miejscu.

CENY CIELĄT I ŚWIŃ ZWYŻKOWAŁY. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 1543 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje 0.48—0.65, woły 0.50—0.62, krowy 0.40—0.63, jałówki 0.45—0.62, cielęta 0.60—0.90, nierogacizna 0.90—1.35. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1393 sztuk, na konsumcję innych gmin 125. Spęd bydła większy w stosunku do ubiegłego tygodnia, natomiast mniejszy spęd cieląt i świń. Ceny bydła rzeźnego bez zmian, zwyżkowały zaś ceny cieląt, a przede wszystkim świń. Transakcje średnio ożywione.

——o0o——

Zawiadomienia i komunikaty

——o0o——

STEFAN JARACZ W „LUDZIACH NA KRZE“. Dziś we wtorek po raz drugi świetna komedia W. Wernera „Ludzie na krze“ ze Stefanem Jaraczem w kapitalnej kreacji prof. Junka. Resztę świetnie zgranego zespołu stanowią: Stanisława Perzanowska, Iza Faleńska, Elżbieta Kryńska, Janina Wernicz, Leszek Pośpiełowski, Stanisław Daniłowicz, Józef Kempa, Andrzej Bogucki, Juliusz Łuszczewski i inni. Jutro w środę po raz drugi arcydzieło Moliera „Szkoła żon“ ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1374/37.
Wierzyciel: Karol Goldberger w/m.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. lipca 1937 r. o godz. 17 w Krakowie, ul. Sarego Nr. 24, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Dra Zygmunta Wasserbergera, składających się z maszyny do pisania „Remington", urządzenia domowego i innych, oszacowanych na łączną sumę zł. 870.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 13. lipca 1937 r.
Komornik Sądu grodzkiego, rewiru I.
(—) Jan Białas.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 5.
Sygnatura: I. Km. 1585/37.
Wierzyciel. Roman Grünwald w Krakowie.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru I. Jan Białas, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza Nr. 5. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30. lipca 1937, o godz. 16 w Krakowie. ul. Rynek Gł. Nr. 22, odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Eliasza i Reginy Feiner składających się z urządzenia domowego, pianina Betting'a, urządzenia sklepowego i innych ruchomości.

Oszacowanie ruchomości odbędzie się w miejscu i terminie licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia, 13. lipca 1937 r.
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.
(—) Jan Białas.

Stefan Syrek
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru II,
w Tarnowie, ul. XX. Sanguszków Nr. 10.
Tarnów, dnia 13 lipca 1937.
Sygn. akt. II. Km. 764/37.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru II, Stefan Syrek, mający kancelarię w Tarnowie, ul. Sanguszków 10, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1937 roku o godzinie 9 w Tarnowie, ul. Marcina nr 12-14 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości należących do inż. Jerzego Lieberfreunda i Henryka Lieberfreunda, składających się z irygatorów, 4000 kg. marmuru mielonego, transmisji stalowej, szkła nek różnych, ochraniaczy do lamp elektrycznych, dzbanuszków szklanych, szkieł do lamp naftowych, słoików, postumentu do t. zw. szmerglówki, liny drucianej, pieca półszamotowego niewykończonego, lampek nocnych, kloszy, ochraniaczy szklanych do lamp gazowych, karawek, podstawek szklanych, motoru gazowego 5 konnego, transmisji, motoru 5 konnego parowego, tokarki, piecy chłodniczych t. zw. „hartowni", wagonu piasku, do wyrobu szkła, lejków, lampek kościelnych, oszacowanych na łączną sumę 2224 zł. 10 groszy.

Oszacowanie nastąpi w dniu licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie
Rewiru II.
(—) Stefan Syrek.

Rozmaitości

KTO PIERWSZY DOSTAŁ SIĘ DROGĄ MORSKĄ DO AMERYKI PRZEZ CIEŚNINĘ BERINGA.

Ostatnie przeloty lotników sowieckich po nad biegunem północnym do Ameryki posta wiły zagadnienie najkrótszej komunikacji północnymi szlakami na płaszczyźnie istotnych możliwości. Lecz nie tak dawno jeszcze inne zagadnienie doznało swego rozwiązania, bowiem dopiero w roku 1934 prof. Schmidt na pokładzie łamacza lodów „Czeljuskin" wyruszył na podbój Cieśniny Beringa. Okręt został wówczas unieruchomiony przez góry lodowe i załoga jego byłaby znalazła niechybną śmierć, gdyby nie ratunek, dokonany przy pomocy samolotów. Była to druga z rzędu poważniejsza próba udostępnienia żeglugi szlakami mórz północnych między Europą a Ameryką, celem otrzymania najkrótszego połączenia. Obecnie dzięki systematycznej pracy łamaczy lodów i dokładnym obliczeniom ruchu pływających gór lodowych żegluga przez Cieśninę Beringa została umożliwiona w okresie letnim i wczesnojesiennym. Lecz pierwszym, który tą drogą dostał się do Ameryki w roku 1878/79, był Szwed nazwiskiem Nordenskjöld. Warunki klimatyczne zmusiły go jednak do przezimowania, tak, że na przeżaglowanie przez Cieśninę Beringa stracił cały rok czasu.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru VIII.
w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20.
Sygnatura: VIII. Km. 640/36 i łączne.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego. rewiru VIII, mający kancelarię w Krakowie, ul. Zyblikiewicza 20, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 7 września 1937 r. o godz. 11,30 w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ul. Starowiślna 13, sala nr 38, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużniczki Anny z Górków Włodarczykowy nieruchomość obj. lwh. 933 ks. gr. gm. kat. Płaszów, złożonej z parc. lkat. 791, składającej się z parc. budowlanej na której stoi dom I piętrowy, przy ul. Płaszowskiej l. orj. 61, murowany budynek, parterowy, magazyn drewniany, drewutnia zniszczona, studnia. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Okręgowym w Krakowie i połowa jest w Krakowie przy ul. Płaszowskiej l. 61.

Nieruchomość oszacowana została na sumę zł. 35.620, cena zaś wywołania wynosi zł. 23.746 gr. 67.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 3.562.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Krakowie, ulica Starowiślna Nr. 13 sala egz.

Dnia 5 lipca 1937 roku.
Komornik Sądu Grodzkiego, rewiru VIII.
Ryszard Konopka.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.
Numer akt: II Km. 1383/36.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, rewiru II, Czesław Paszyński, mający kancelarię w Krakowie, ul. Pańska 14, na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 14 sierpnia 1937 roku o godz. 10,15 w Krakowie, ul. Floriańska 51 odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Waleriana Brachela, składających się z 100 kg kiełbasy, 2 kas rejestracyjnych, 1 maszyny do krajania szynki, i 3 wag.

Ruchomości te oszacowane będą przy licytacji.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 22 lipca 1937 roku.
Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru II.
(—) Czesław Paszyński.

D. L. AMES 76

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Wszystko to trwało krótko, lecz za długo jak na cierpliwość Dicka. Wysunął się z otworu.

— Wynoś się! — warknął John. — Siadaj do wioseł z Jonesem. Ja was dogonię wpław... Wynoś się, idioto przeklęty!

— Sam jesteś idiota przeklęty — nieco łagodniej odpowiedział Palmer.

I w tym momencie zrozumiał, co spowodowało wybuch wściekłości u przyjaciela — na samym końcu groty rozbłysło słabe światełko. W osobliwej zielonkawej poświacie stał człowiek w purpurowej masce.

3.

— Dzień dobry, panowie! — powiedział głośno. — Radziłbym nie ruszać się z miejsca. Trzymam rękę na wyłączniku. Jeśli obrócę dźwignię, to was... i część groty od morza rozniesie na drobne kawałki. Niech pan nie podnosi ręki, panie Sixsmith, powinien pan wiedzieć, że nie uznaję czczych pogróżek. — Urwał na chwilę i zaciągnął się papierosem. — Więc obaj panowie tu są? Bardzo mi przyjemnie.

— Dick, ośle jeden... — mruknął John. — Dlaczegoś nie zwiał, do diabła? Przecież ryczałem jak wół, żebyś zmykał!

— Przestań paplać! — przerwał Dick. — Jones sam sobie poradzi. Nakazałem mu jak najsurowiej, by odpłynął, jeśli nie wrócimy za dwie minuty...

— Proszę panów! — przerwał Yakun. — Panowie będą łaskawi mówić głośniej. Ta grota ma, niestety, złą akustykę.

— Nie z panem rozmawiamy! — rzucił grubiańsko Palmer.

— Szkoda — odparł Yakun. — Zresztą będziemy jeszcze mieli dość czasu na pogawędkę.

Obaj przyjaciele stali, spoglądając na człowieka w masce. Nie ruszali się. Nie nęciła ich perspektywa wylecenia w powietrze. Dokoła było ciemno i tylko miejsce, na którym stał Yakun, było skądsiś oświetlone zielonkawymi promieniami.

— Coś on dziś zanadto rozmowny... — szepnął Sixsmith do przyjaciela. — Nie trzeba go zniechęcać. John będzie miał dość czasu, aby się ulotnić z dziewczynami.

— Od dawna czekam na sposobność, by wreszcie porozmawiać swobodnie z panami — podjął Yakun. — Cieszę się, że ta chwila nastąpiła. Okazało się, że łączą nas wspólne sprawy. Ostatnimi czasy panowie tak gorliwie się zajmowali moją osobą, że dzisiejsze spotkanie sprawia mi szczerą radość.

— Cała przyjemność byłaby po naszej stronie — odpowiedział Palmer — gdybyśmy się mogli zamienić na role.

— Dobrze, Dick... — mruknął John. — Niech on tylko gada, niech gada jak najwięcej.

— Bardzo trafna ocena sytuacji — zachichotał Yakun. — Jestem niewymownie szczęśliwy, że panowie tak doskonale się czują w ostatnich chwilach życia.

— Tego samego i panu życzymy z całego serca — odparł szorstko Amerykanin. — Ale, ale, panie szanowny! Chciałem zapytać, po co pan właściwie nosi tę szkaradną maskę? Dla pięknego hrabiego Pedra...

— Poznał mnie pan? — roześmiał się Yakun. — Nigdym nie przypuszczał, że pan jest taki spostrzegawczy!... Zresztą to nie ma znaczenia. Niestety, pan nie będzie miał możności opublikować w dziennikach tej sensacyjnej wiadomości. Podoba mi się nosić maskę i tyle! Jest własnego pomysłu. Pomaga mi w obcowaniu z murzynami, bo w nich wzbudza wielki szacunek, poza tym ułatwia mi porozumienie się ze źle wychowanymi ludźmi.

— Dlaczego pan nie pomyślał o tym, by zmienić raczej wygląd własnej twarzy, — zapytał uprzejmie Palmer. — Trochę więcej rój nad pięknymi gwiazdami filmowymi. Czy pan nie próbował zaofiarować swoich usług w Hollywoodzie? Pan ma osobliwy typ urody, trochę fryzjerskiej, ale taki zawsze pociąga. Szczególnie murzynów i ludzi źle wychowanych.

Yakun rzucił papierosa i przydeptał go nogą. Palmerowi zdawało się, że trafił w czułe miejsce. Głowił się, jaką by jeszcze złośliwość wymyślić.

— Pan mógłby łatwo zarobić kilka franków — podjął. — Na przykład, gdyby pan pozwolił na wyrobach jakiejś fabryki kosmetyków umieszczać swoją podobiznę z napisem: „Potomek starego hrabiowskiego rodu hiszpańskiego używa tylko naszej pomadki do ust".

— Dick, daj spokój, znecasz się nad porządnym człowiekiem! — wtrącił Sixsmith. — Nie widzisz, że ma łzy w oczach?

— Dość! — przerwał ostro Yakun. — Dość żartów! Teraz na mnie kolej!

Zielone światło zgasło. Swoją drogą elektrotechniczne dowcipy pana Yakuna działały im trochę na nerwy. Obaj pomyśleli jednocześnie, że może teraz nastąpił odpowiedni moment do rozpoczęcia walki.

Następne chwile przyniosły gorzkie rozczarowanie. Z ciemności wyciągnęły się ku nim dziesiątki ramion. Bronili się rozpaczliwie. Zrozumieli teraz, dlaczego Yakun tak długo się bawił z nimi w rozmowę. Chciał zyskać na czasie, by tu zebrać swoich ludzi.

(Dalszy ciąg nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr.
Komunikaty	60 gr.
„ na 1-szej „	70 gr

Drobne za wyraz . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze" Ska z o. o. dr St. Kijak. — Redaktor odpowiedzialny mgr Konstanty Turowski
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.